Nr 280 Kraków, Sobota 22 Czerwca 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hapsyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krog. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermas Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszone w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie 2 K 65 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Administracya prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nowa Reformę" odbierano. Najodpowiedniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N, lecz do X".

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi również usilnie przy przesyłaniu pieniędzy o podawanie celu, na jaki one są przeznaczone („Nowe Mody", na inserat, składka i t. p.).

Niemcy, Rosya i Austrya.

Po angielskiem przedłużeniu wojskowem, wystąpił, jak wiadomo, rząd Rzeszy niemieckiej z projektami w sprawie powiększenia niemieckiej siły zbrojnej na lądzie i morzu. Przeszły one w parlamencie dość gładko i bez silniejszej opozycyi. Nawet stronnictwo socyalno-demokratyczne, licząc się z nastrojem opinii publicznej, ograniczyło swoje „veto" do dwóch, czy trzech krótkich i suchych mów opozycyjnych. W ślad za Niemcami idzie Francya, gdzie rząd republikański przygotowuje także projekt wojskowy, który przy znanym patryotyzmie Izby francuskiej nie spotka się z poważniejszemi trudnościami, ale przejdzie w niej podobnie gładko, jak przedłożenia rządu Rzeszy w parlamencie niemieckim.

Inaczej atoli jeszcze do ostatnich dni przedstawiała się sytuacya w Rosyi i monarchii austro-węgierskiej. W obu tych państwach rządy w Izbach ustawodawczych ciężkie staczać musiały walki o przeprowadzenie przedłożeń militarnych. Rosyi chodziło o powiększenie floty, Austro-Węgrom o wzmocnienie armii lądowej. Dzieje ostatnich walk w Sejmie węgierskim w tej sprawie, jak i debaty w komisyi wojskowej Rady państwa, znane są dostatecznie, tak, że rekapitulować ich nie potrzeba. Natomiast opinia publiczna nie jest dość dokładnie poinformowana o losach rosyjskiego przedłożenia flotowego, które bardzo ciężkie przechodzić musiało koleje i do najnowszych dni znajdowało się w stadyum bardzo krytycznem.

Po katastrofie, jaka na wodach japońskich spotkała flotę rosyjską, stanowisko caratu, jako mocarstwa morskiego, zeszło prawie do zera. O tej słabej stronie Rosyi wiedziano w Europie, która ją lekceważyła, świadom był tego rząd rosyjski, który boleśnie odczuwał lekceważenie i dlatego wszelkiemi siłami starał się uzupełnić mizerne resztki swej floty, ocalałej po pogromie pod Cuszimą. W tym celu rosyjskie ministerstwo marynarki zwróciło się do trzeciej Dumy w nadziei, że od niej uzyska wszystko, czego tylko zażąda. Tymczasem tam właśnie rząd spotkał się z trudnościami, których zgoła się nie spodziewał. Nieporządki, nadużycia, kradzieże i oszustwa w administracyi, które w całej pełni ujawniły się podczas wojny japońsko-rosyjskiej, w opinii publicznej w zbyt świeżej były jeszcze pamięci, tak, że większość Dumy poprostu obawiała się uchwalenia olbrzymich sum i oddania ich w ręce tej samej administracyi, która tak smutną okryła się sławą.

Rząd domagał się na powiększenie floty 502 milionów rubli, czyli około 1½ miliarda koron, za co przyrzekał zbudować cały szereg drednougtów, krzyżowników, torpedowców i łodzi podwodnych. Socyaliści, jako przeciwnicy wszelkich zbrojeń w ogóle, z góry zajęli stanowisko opozycyjne. Inne stronnictwa lewicowe, przedewszystkiem kadeci, odmawiali kredytu z powodu braku zaufania do ministeryum marynarki. Opinia październikowców była od samego początku podzielona. Przywódca ich, Guczkow, który rządzi wszechwładnie stronnictwem, byłby mógł narzucić mu swoją wolę i skłonić je do głosowania za projektem, ale uczynić tego nie chciał. Wogóle powody, przytaczane przez prasę październikowców przeciwko rządowemu programowi flotowemu, były mniej więcej identyczne z argumentami, podnoszonemi przez kadetów. Zarówno jedni, jak drudzy wprost twierdzili, że dla interesów państwa nie obiecuje sobie zbyt wielkich korzyści i dobrodziejstw z utworzenia wielkiej floty. Jedni i drudzy nie chcieli powierzać budowy okrętów rosyjskim warsztatom okrętowym, nie mając do nich zaufania i obawiając się nowych nadużyć, defraudacyj i kradzieży. Natomiast przeciwko oddaniu robót angielskim zakładom, na co znów rząd żadną miarą przystać nie chciał. Jednem słowem, robiono wszystko, aby projekt rządowy ośmieszyć, zdyskredytować w opinii publicznej i ostatecznie obalić.

Dopiero w ostatnich dniach udało się rządowi przejednać opozycyę, tak, że przed paru dniami doniosły telegramy, iż przyjęcie przedłożenia uważać można za zapewnione. Ale jednocześnie oświadczył w Dumie zastępca ministra marynarki, ks. Lieven, że Rosya na tem poprzestać nie może, ale starać się musi o dalsze jeszcze wzmocnienie swej floty. Z tego powodu ministerstwo marynarki pracuje nad programem budowy floty Morza Bałtyckiego, który przedłożony będzie nowej Dumie, i w tym celu liczyć się należy z nowym wydatkiem miliarda rubli. Ponieważ ks. Lieven w przemówieniu swem dodał, że Rosya co do floty nie może pozostać za Niemcami, więc zapowiedź ta, jak i przyjęcie dotychczasowego projektu, wywołały w Niemczech ogromne wrażenie. Prasa niemiecka w alarmujących wprost artykułach porównuje losy przedłożenia rosyjskiego z kolejami, jakie przechodził niezałatwiony do tej chwili projekt wojskowy Austro-Węgier, nie szczędząc złośliwych uwag, że przedłożenie austro-węgierskie od roku już jest przedmiotem ciągłych debat parlamentarnych, i gdyby nie „energia" p. Tiszy, do tej chwili nie byłby go nikt ruszył „z punktu martwego". Przypomina dalej mowę, jaką przed czterema laty, z okazyi obrad nad budżetem wojskowym, wygłosił Schönaich, a w której użył znanych słów „o usychaniu armii". Porównuje w dalszym ciągu siłę zbrojną innych mocarstw ze stanem militarnym Austro-Węgier, i podnosi, że, gdy w ostatnich siedmiu latach Niemcy z ogólnych dochodów państwowych przeznaczały na potrzeby armii 18 procent, Włochy 21 do 24 proc., Rosya 23 proc., Francya 30 proc., Anglia nawet 40 proc., to na Austro-Węgry przypada tylko 12 do 13 proc. Zaś „Berliner Tageblatt" kończy admonicyą: „Dla Niemiec, jako sprzymierzeńca monarchii naddunajskiej, obojętnym nie może być fakt, czy monarchia ta posiadać będzie silną, czy usychającą armię". Liczyć się należy z powszechnemi gwałtownemi zbrojeniami, które w chwili obecnej posiadają ogromne znaczenie. — We wszystkich państwach przedłożenia wojskowe przechodzą gładko, i nawet rząd rosyjski szczęśliwie dobił do portu. To i dla Austryi powinno być powabnem „momento", bo chodzi zarówno o „prestige" w polityce międzynarodowej, jak i w niemałej mierze o to, żeby Niemcy każdego czasu liczyć mogli na silnego, dzielnego i zdolnego sojusznika.

Prasa niemiecka swoją admonicyą przypomina surowego profesora, który uczniowi udziela nagany. Ale z tem nie jest jej wcale do twarzy. Zachować ona raczej powinna nieco więcej skromności i powściągliwości. Bo faktem jest, tyle razy już stwierdzonym, że z przymierza niemiecko-austryackiego Berlin zawsze ciągnął korzyści, a Wiedeń za to nieraz za ryzykowną i agresywną politykę niemiecką niejednokrotnie kasztany z ognia wyciągać musiał. Jeśli przeciwnie, prasie niemieckiej zapominać nie wolno, że Austro-Węgry, powiększając swoją siłę zbrojną w pewnej linii czynią to w swoim własnym interesie, a nie dla wysługiwania się interesom polityki berlińskiej.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 czerwca.

(Obstrukcya przeciw noweli kanałowej. — Rusini przeciw ministerstwu dla Galicyi. — Sprostowanie informacyj dziennika „Reichspost".)

Rusini, którzy przy debacie przeciw noweli wojskowej, byli zupełnie odosobnieni, postanowili teraz rozpocząć obstrukcyę w komisyi kanałowej, aby uzyskać różne koncesye w sprawie uniwersyteckiej i koncesye gospodarcze, przyczem liczyli na poparcie tych wszystkich stronnictw, które są również przeciwne noweli kanałowej. Jak wiadomo, poseł Budzynowski od kilku dni grozi 24-godzinną mową obstrukcyjną. Z tego powodu nawet wybuchła wczoraj w komisyi wodnej obstrukcya czeska przeciw ustawie o regulowaniu Dunaju. Wobec tego odbyły się wczoraj długie rokowania z posłami czeskimi, i za rzecz pewną można uważać, że Rusini w swojej obstrukcyi w komisyi wodnej przeciw noweli kanałowej będą zupełnie odosobnieni i nie znajdą poparcia ze strony żadnego innego stronnictwa.

O wczorajszem posiedzeniu Związku ukraińskiego donosi „Die Zeit", że Rusini postanowili domagać się także usunięcia ministerstwa dla Galicyi, albo też zamianowania także ruskiego ministra-rodaka.

Poseł Leo wystosował do „Reichspost" sprostowanie, z powodu wiadomości, podanej wczoraj przez ten dziennik, że opozycya w Kole polskiem zwracała się głównie przeciw prezesowi Leowi, ponieważ wbrew umowie, zawartej z większością klubów, jeszcze dr Leo we środę przed południem, przed posłuchaniem ministra Długosza, dopuścił do znanej uchwały przeciw ministrowi Heinoldowi. Przywódcy większości, licząc na tę umowę z drem Leo, nie przybyli wcale na to posiedzenie Koła. Wobec tego prezes Leo stwierdza:

„Ponieważ podług statutów Koła, kierownictwo wszystkich spraw politycznych spoczywa nietylko w rękach prezesa, lecz w rękach prezydyum, złożonego z 5 członków, w którem zastąpione są wszystkie stronnictwa, ponieważ dalej w czasie posiedzenia Koła we środę nietylko prezydyum, ale i cała komisya parlamentarna się zebrała, aby powziąć uchwałę co do mających się uchwalić rezolucyj, przeto wspomniana wiadomość, jak i wszystkie z niej wysnuwane wnioski, są pozbawione wszelkiej podstawy".

Ukończenie rokowań czesko-niemieckich.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 czerwca.

Według zgodnych doniesień zarówno ze strony czeskiej jak i niemieckiej, rokowania czesko-niemieckie uważać należy za prawie ukończone. Formalne sperfekcyonowanie ugody nastąpi w pierwszych dniach lipca, poczem uchwały komisyi ugodowej przedłożone będą obustronnym klubom sejmowym do ratyfikowania. Istnieje też zamiar zwołania krótkiej sesyi Sejmu czeskiego w lipcu.

„Die Zeit" wskazuje na ogromne znaczenie tej ugody, na którą Austrya czeka od pół wieku. Pierwszym skutkiem tej ugody będzie upadek rządów biurokratycznych, które w ostatnich dniach tak się skompromitowały, i powrót rządów prawdziwie parlamentarnych.

Z materyałów do sejmowej reformy wyborczej.

III.

Podaliśmy przed kilkunastu dniami streszczenie pracy dra Marcina Nadobnika „O podatkach bezpośrednich w Galicyi w roku 1910". Na cyfrach tej pracy oparł dr Stefczyk zestawienia i wnioski w swojej broszurze. — Najważniejszym momentem wywodów dra Stefczyka jest stwierdzenie na podstawie dat urzędowych, jak dalece w ponoszeniu ciężarów ludność polska przewyższa ludność ruską.

Ogółem w ciągu lat 50 siła podatkowa naszego kraju ogromnie wzrosła, czego wyrazem jest także wzrost państwowych podatków bezpośrednich. Gdy w roku 1860 suma tych podatków wynosiła 11,760.000, w roku 1892 już wynosi 24,731.666, a w roku 1910 — 34,345.761 koron, a zatem potroiła się w tym czasie. Najwięcej wzrósł podatek domowo-czynszowy (z 1,943.534 K na 7,609.342 K) i dochodowy (z 2,565.012 K na 6,357.367 K), czyli ciężar podatkowy przesuwa się coraz bardziej na miasta.

Uwidocznia to jeszcze bardziej rubryka, przedstawiająca rozdział podatków bezpośrednich na poszczególne kurye sejmowe. Mamy tu taką tabelę:

1860.

Wielka własność	3,003.760	(25·6 proc.)
Kurya miast	1,702.430	(14·4 proc.)
Kurya wiejska	7,053.810	(60·0 proc.)
Razem	11,760.000	(100 proc.)

1904.

Wielka własność	5,171.962	(17·7 proc.)
Kurya miast	11,698.417	(40·1 proc.)
Kurya wiejska	12,306.127	(42·2 proc.)
Razem	29,176.506	(100 proc.)

1910.

Wielka własność	4,368.621	(12·7 proc.)
Kurya miast	15,417.362	(44·9 proc.)
Kurya wiejska	14.559.778	(42·4 proc.)
Razem	34,345.761	(100 proc.)

Cyfry tej tabeli są bardzo pouczające. Wynika z nich, że wielka własność, która w r. 1860 płaciła ¼ podatków bezpośrednich, płaci dziś tylko ⅛ ich część. Stąd więc żądania wielkiej własności do utrzymania dotychczasowej jej liczby (44) mandatów? Podatek z gmin wiejskich podwoił się, w miastach wzrósł dziewięciokrotnie, w czem głównie postępuje Kraków i Lwów. W r. 1860 płacił Kraków 387.482; w r. 1910 — 3,085.980 K; Lwów w r. 1860 — 757.718 K, w r. 1910 — 7,735.022 K.

Ciekawy jest rozdział podatków między ludność polską a ruską. Zestawienie generalne jest następujące:

	Rusini.	Polacy i inni.
Wielka wł.	87.372 (2%)	4,281.249 (98%)
Kur. miast	524 105 (3·4%)	14,893.257 (96·6%)
K. wiejska	5,686·721 (39·1%)	8,873.057 (60.9%)
Razem	6,298.198 18·3%	28,047.563 81.7%

A więc: w kuryi wielkiej własności płacą *Rusini mniej niż 2%, Polacy 98%*, w kuryi miejskiej Rusini 3·4%, Polacy 96·6%, w kuryi wiejskiej Rusini 39·1%, Polacy 60·9%. Z ogólnej sumy wszystkich bezpośrednich podatków państwowych w Galicyi płacą Rusini 6,298.198 K, t. j. 18·3%, a więc znacznie mniej niż ⅕ część, natomiast Polacy (i w maleńkiej cząstce inne narodowości) przeszło 28 milionów K, t. j. 81·7%, a więc prawie 4½ razy tyle, co Rusini. Lwią tedy część podatków płacą Polacy, z czego wniosek jasny, że wprost koszta rozwoju narodu ruskiego ponoszą w znacznej mierze Polacy. Ujawnienie tego faktu przez broszurę dra Stefczyka, jest wielką zasługą.

Z cyfr statystycznych, które tyle mówią, wyprowadza poseł Stefczyk następujące wnioski:

1) Niezależnie od względów na różnice i zasługi kulturalne, znajdują Polacy niewzruszoną i najkorzystniejszą podstawę dla obrony swych interesów narodowych w wynikach statystyki ludnościowej i podatkowej; możemy poprzestać na tej ilości mandatów, która nam się w każdej

Nowe powieści i nowele.

Józef Weyssenhoff: „Znaj pana". Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Maciej Wierzbiński: „Bies i skarbonka". Warszawa. K. Trepte. Zuzanna Rabska: „Dogaressa". Warszawa. Gebethner i Wolff. Ludwik Romocki: „Hakata". Powieść. Kijów. Nakładem księgarni L. Idzikowskiego. Juliusz Kaden: „Zawody". Spółka wydawnicza „Książka".

Literacka fizyognomia Józefa Weyssenhoffa zarysowała profil swój tak wyraźnie w dotychczasowym cyklu większych powieści, że główne jego kontury oraz zasadnicza charakterystyka myśli i światopoglądu tego pisarza pozostają temi samemi także w cyklu drobniejszych utworów o charakterze nowelistycznym, które rzuca na papier, w chwili odpoczynku między pisaniem jednej a drugiej większej powieści. W noweli jak i w powieści Weyssenhoff jest przedewszystkiem apologetą szlachetczyzny, sferę tę zna doskonale i charakterystykę jej odtwarza w rysach mistrzowskich, przypominających najlepsze tradycye Rzewuskiego i Kaczkowskiego. Ale gdy tamci obaj bezkrytycznie w przeszłość zapatrzeni, ślepymi byli starych tradycyj i bezkrytycznymi chwalcami, to Weyssenhoffa pogląd na tradycye szlacheckie przechodzi przez pryzmat ironii i finezyi, której zaprawą jest dowcip i wysoka literacka kultura. Złożył tego dowód w „Podfilipskim", „Sprawie Dołęgi", „Synu marnotrawnym" — potwierdza zaś tę charakterystykę talentu w najnowszym zbiorze nowel i obrazków p. t. „Znaj pana".

Właściwie nie są to nowele, ale szeroko podmalowane epizody powieściowe, w których autor jednak nie opuszcza umiłowanej przez siebie sfery myśli patryotycznej i narodowej. Szczegół ten nadaje tym drobnym utworom wyjątkowego wdzięku, trzeba bowiem istotnie wielkiego mistrzostwa pióra, aby w drobnym utworze rzucić tak godzący w serce i uczucie nastrój, jak n. p. „Pod piorunami" lub „Pani Teodora".

W pierwszym z nich sięgnął Weyssenhoff do drgających bólem i troską współczesną wspomnień o martyrologii chełmskiej. Podobnie jak Reymont w swym cyklu „Z ziemi chełmskiej", Żeromski i Konopnicka, wykrzesał tu Weyssenhoff wstrząsający tragizmem obraz działalności księdza który „pod piorunami burzy" w chmurne noce sprawia niedozwolone prawem posługi religijne unitom.

W „Pani Teodorze" mamy znowu pełen rzewnych reminiscencyj obrazek drogiej sercu polskiemu przeszłości wysnuty ze wspomnień i tradycyj. Oto snująca się w cichym dworze jako żywy przeszłości zabytek pani Teodora śni śliczny sen o swym bajkowym rycerzu księciu Józefie, którego w młodości raz widziała wjeżdżającego w bramy Lublina. Chwila, w której bohater z pod Raszyna rzucił młodej dziewczynie, stojącej na balkonie bukiet kwiecia, zmieniła całe życie kobiety. Serce jej porwane nieznanem uczuciem przestało bić dla spraw codziennych i oto dziś staruszka śni sen swój o tym, który już nie przyjdzie. Coś z sennego zapatrzenia „Wesela" Wyspiańskiego, coś z nastroju legendarnego Zeyera opromienia dziwacznym urokiem ten obrazek, odciskający się na duszy niezapomnianem wrażeniem.

Dwie wymienione nowele stanowią istotną wartościową i artystyczną treść zbiorku. Wszystkie inne są już dopełniającemi akcesoryami. Ten szlachcic, który w Paryżu daje na cele szkoły polskiej kilka tysięcy po to tylko, aby upokorzyć skąpego magnata jest mało prawdopodobny. Podobnież i ów magnat Korecki zapisujący w chwili zgonu miliony na cel publiczny.

Talent Weyssenhoffa wycisnął wybitne piętno na tym zbiorze nowel, które są istotnem wzbogaceniem naszej belletrystyki, a mogłyby być jej klejnotami, gdyby autor po za sferą szlachecką i po za jej tradycyami skierował swój wzrok także na niziny życia i zechciał zobaczyć także innych ludzi i inne sprawy. Talent jego znalazłby tam niemniej wdzięczne pole obserwacyi i myśli a zasługa społeczna byłaby większą i trwalszą.

P. Maciej Wierzbiński należy do powieściopisarzy poczytnych, błyskotliwych i obdarzonych żywą fantazyą i pisarskim talentem. W kilku ostatnich utworach, a zwłaszcza w romansie „Pod mysią wieżą" talent ten zdobył się na świetne błyski obserwacyi na drodze charakterystyki środowiska powieściowego. Ostatnia powieść „Bies i skarbonka" przy wszystkich zaletach stylu i obserwacyi, przy całej kulturze literackiej autora wykazuje pewien pośpiech, który odbił się niekorzystnie na artystycznej stronie powieści.

Sam pomysł powieści jest bardzo żywy i interesujący. Walka dwóch odmiennego gatunku i typu mężczyzn o kobietę. W aktorce Linie kocha się dwóch mężczyzn, brutalny hrabia i idealistyczny malarz Stanisław. Z uczuć obu tych ludzi powstaje konflikt, który przynosi zwycięstwo oczywiście hrabiemu-pogromcy, jako że instynkt kobiety lgnie zawsze do siły fizycznej i brutalnej przemocy. Nieskrystalizowana, woli pozbawiona dusza kobiety ulega tylko pogromcy — co ten odnosi skutek, że malarz-idealista z rozpaczy pali sobie w łeb.

Są tu pewne reminiscencye z „Dziejów grzechu" Żeromskiego wskazujące, że jednak powieść ta nie przeszła w literaturze bez śladu, jako znamienny wypływ pewnych myśli, związanych z wypadkami chwili: Bies Wierzbińskiego a Pochroń Żeromskiego mają ten sam podkład psychologii, ale i tu i tam rysunek powieści jest niedociągnięty.

Pewne epizody „Biesa i skarbonki", jak nie mniej ustępy opisowe bajecznie kolorowe dają świadectwo talentowi niepowszedniemu, który stać na rzeczy głębsze i trwalszej artystycznej wartości.

Już jako obywatelka w literaturze nowelistycznej wystąpiła z drugim tomem swoich utworów p. Zuzanna Rabska. Najnowsza jej książka, nosząca wyszukany cokolwiek tytuł „Dogaressa", jest poniekąd dalszą kontynuacyą tego samego środowiska myśli, uczuć i obserwacyi, z którego czerpała wątek do swej pierwszej tak życzliwie przez krytykę powitanej książki „Zanim światła pogasną". W przeciwieństwie do wielu niepowołanych autorów, obywających się w swej twórczości bez wszelkiej zgoła literackiej kultury, p. Rabska wnosi jej tak wiele, że niekiedy myśl jej snująca przepiękne wizye życia lub pogrążająca się w głąb ludzkiej psychy, zdaje się uginać pod natłokiem napływających jej pod pióro reminiscencyj literackich. Z takiem jak autorka „Dogaressy" przygotowaniem literackiem, z tak wszechstronnem oczytaniem i wczuciem się w kulturę zachodu nie wiele współczesnych autorek wkroczyło w szranki literatury. W większości jej utworów tętni żywy puls życia, dech subtelny jakiejś melancholii, która dziwnym smutkiem owiewa niektóre jej koncepcye. Oto n. p. pierwsza z zawartych w zbiorze „Dogaressa" niesie historyę sennego jakiegoś marzenia młodej dziewczyny z „wypożyczalni książek, która pod wpływem lektury stworzyła sobie w wyobraźni ideał jakiegoś złotowłosego Benwenuta zakochanego w „Dogaressie". Gdy marzenie główki dziewczęcej zmieniło się w sen rozwiany niebawem podmuchem brutalnej rzeczywistości, pryska czar sentymentu, naga bezlitosna rzeczywistość odziera ze złudzeń dziewczęce fantazye, i sprowadza je na teren rozczarowania.

W innej noweli p. t. „Listy do niej" rozgrywa się cichy dramat bolesnego życiowego rozczarowania emigranta polskiego, który na obczyźnie poślubił cudzoziemkę francuskę, a nie znalazłszy w niej odpowiednika duchowego, pisze spowiedź swą przedśmiertną w formie listów do ojczyzny, za którą dusza jego rwała się w beznadziejnej męce. Po jego śmierci żona odnalazłszy te listy, napróżno sili się odgadnąć, do kogo one mogły być pisane, do jakiego ideału wyrywała się ta zgorzkniała, rozczarowana zawodem życia dusza.

Pogłębienie myśli autorki najplastyczniej występuje w obrazku „Miłość Basi", dającem świadectwo szerokiej skali odczuć duchowych. Inne utwory, jak np. „Dzień młodości" wykazują skłonność do posługiwania się pewnemi nadużytemi przez wielu niepowołanych szablonami i pozą na efekta zmysłowe, obniżającą artystyczne napięcie pomysłu, który potraktowany z odcieniem ironii mógł dać podstawę do doskonałego rozwinięcia daru pióra.

„Dogaressa" zaznacza niewątpliwie zmężnienie i pogłębienie twórczości, oraz rozszerzenie widnokręgu myśli autorki, która o ile skieruje wzrok w głębie życia, o ile do życia tego zbliżyć się zechce, może obdarzyć piśmiennictwo poważnym, wartościowym dorobkiem. Ale artystyczny ton nadać tu może jedynie szeroka skala odczuć i głębsze ujęcie pierwiastka psychicznego.

„Hakatę" p. Ludwika Romockiego zaliczyć należy do kategoryi powieści dydaktyczno-politycznych. Jest to rodzaj literacki, który najwięcej może mieć prawa do pobłażania ze stanowiska artystycznego. Uczucie patryotyczne, o ile staje się tematem utworu powieściowego, pokrywa wszelką inną myśl, czy tendencyę, rozgrzesza autora z wielu błędów i niedostatków, formy, czy architektoniki powieściowej. P. Romocki pobłażania tego potrzebuje wiele, utwór jego bowiem jako koncepcya powieściowa przedstawia się bardzo niejednolicie. Jedyną jej zaletą jest ogromna ilość obserwacyj, ujętych w luźne epizody, odtwarzające dosadnie obyczajowe, polityczne i społeczne objawy życia polskiego w dzielnicy wielkopolskiej. W podmalowaniu swego obrazu autor posługuje się bardzo szaremi farbami, podstawiając zwierciadło wszystkim ujemnym, a w oko rzucającym się rysom tamtejszego życia, zestawia-

kuryi słusznie należy odpowiednio do naszej przewagi liczebnej i podatkowej.

2) Zmniejszona bardzo znacznie siła podatkowa większej własności nie usprawiedliwia już obecnie zupełnie jej dotychczasowej reprezentacyi w Sejmie i wymaga odpowiedniego zmniejszenia ilości mandatów w stosunku do ich ogólnej liczby.

3) Wzrost liczebny żywiołu mieszczańskiego, a szczególniej bardzo znaczny wzrost jego siły podatkowej, czyni koniecznem odpowiednie powiększenie jego reprezentacyi w Sejmie.

Szczególniej przytem należy uwzględniać siłę liczebną, podatkową i narodową stołecznych miast, Lwowa i Krakowa.

Rusini w dotychczasowych ramach kuryi miejskiej nie mogliby uzyskać na podstawie ludności i nawet bez względu na ich znikomą siłę podatkową, więcej, niż (niespełna) 1/10 część mandatów, czy to w właściwej kuryi miejskiej, czy także w kuryi powszechnej (miejskiej), ponieważ ilościowo stanowią niespełna 10 proc. ludności tej kuryi. Rozszerzenie ram kuryi miejskiej poprawia niezbyt znacznie stanowisko Rusinów, których główną podstawę dla swoich mandatów z tej kuryi znajdują w mniejszych, a nie w największych miastach.

4) Chłop polski musi mieć przyznaną odpowiednio większą ilość mandatów, aniżeli włościaństwo ruskie, ponieważ przy jakiemkolwiek okształtowaniu kuryi wiejskiej ma stanowczą przewagę liczebną, a jeszcze większą przewagę podatkową, nie mówiąc o ogromnych zasługach dla ekonomicznego, społecznego i politycznego podźwignięcia całej ludności włościańskiej w Galicyi.

5) W żadnym razie nie można do tego dopuścić, aby wbrew wszelkiej słuszności i z pominięciem wszystkich powyższych względów decydowało prawo — pięści.

Reforma wyborcza w Anglii.

Dawno oczekiwany, bo zapowiedziany już w sierpniu 1908 r. projekt nowej angielskiej reformy wyborczej, wniesiony został obecnie w Izbie gmin. W Anglii dokonywano już niejednokrotnie reform wyborczych, z których najważniejsze przypadają na lata 1832, 1867, 1884 i 1885. Były one jednak tylko aktami kompromisowemi o tyle, że, nie naruszając w obowiązującej ustawie wyborczej praw starych i tradycyą uświęconych, równocześnie rozszerzały je na korzyść tych, którzy dotąd albo wcale nie posiadali, albo też tylko w ograniczonej mierze korzystać z nich mogli. Z tego powodu z biegiem lat w angielskiej ustawie wyborczej rozliczne stare i przedawnione przepisy poplątały się z nowszemi, zastosowanemi do potrzeb chwili obecnej, do tego stopnia, że całość przedstawiała się jako skomplikowany chaos, w którym i najznakomitsi specyaliści w ważnych i decydujących momentach należycie nie mogli się oryentować. Poza tem obecna ustawa, nawet po dokonanych już reformach, posiada tę ujemną stronę, że w swej tendencyi jest reakcyjną i stronnictwu konserwatywnemu, mianowicie po wsiach, daje daleko idące przywileje. Nawet najradykalniejsza reforma, uchwalona w r. 1832, nie posunęła cech demokratycznych w szerszym zakroju, albowiem prawo głosowania przyznaje tylko tak zwanemu „stanowi średniemu", nie uwzględniając zarobków klas niższych.

Reformy wyborcze w Anglii, przeprowadzone w ubiegłem stuleciu, nie zdołały też zupełnie usunąć korupcyi, a nawet rozlicznych machinacyi i nadużyć, na które w ostatnich czasach w angielskiej opinii publicznej podniosły się coraz liczniejsze skargi. Oznaczały one tylko bardzo powolny postęp na drodze rozwoju, który stworzył wprawdzie możność dla poważnej pracy parlamentarnej, ale ludziom, reprezentującym urodzenie i majątek, posiadającym wpływy i dostojeństwa, po wszystkie czasy dostarczał wiele materyału do teroryzowania żywiołów prawdziwie demokratycznych. Parlament z tytułu swego powołania, zadań i charakteru, powinien być reprezentacyą całokształtu interesów narodu. Tymczasem angielskiej Izbie zarzucają, że jest ona raczej przedstawicielstwem klas uprzywilejowanych bądź majątkowo i z urodzenia, aniżeli rzeczywiście demokratyczną instytucyą.

Mimo wszystko ustawie wyborczej z r. 1832 nie można odmówić cech i zalet dodatnich, oraz doniosłego znaczenia, jakie niewątpliwie posiada dla politycznego rozwoju stosunków angielskich. Położyła ona bowiem podwaliny dla późniejszych reform wyborczych, które znów utorowały drogę dzisiejszemu billowi, wniesionemu obecnie w Izbie gmin. Od tego też czasu ustawodawstwo angielskie, co do swego charakteru i fizyognomii, ulegać zaczynało zwolna stopniowym zmianom na korzyść kierunku demokratycznego. Przedewszystkiem zaś w parlamentarnym mechanizmie stanowisko rządu radykalnie się zmieniło, albowiem dopiero od r. 1832 mamy w Anglii odpowiedzialność gabinetu, który przedtem był w gruncie rzeczy tylko wydziałem wykonawczym. Ustawa ta dała Anglii właściwe rządy parlamentarne.

Obok stron dodatnich jednak, zawiera ona przecież przestarzały system pluralności i rozkłada akt wyborczy na **t r z y t y g o d n i e**. Stąd w kołach demokratycznych czynią jej zarzut, że żadną miarą nie odpowiada ani potrzebom chwili obecnej, ani duchowi i ustrojowi demokratycznemu. Bo jeżeli wyborcom wielkich stronnictw politycznych, na mocy osobnego przywileju, przysługuje prawo kilkakrotnego głosowania, i jeżeli akt wyborczy w całem państwie nie odbywa się w jednym dniu, ale rozłożony jest na kilka tygodni, to jasną staje się rzeczą, że tego rodzaju systemy otwierają podwoje najrozmaitszym nadużyciom, których przy żadnych wyborach i w żadnym kraju, nie wyłączając Anglii, nigdy nie brakło. Wprawdzie późniejsze reformy wyborcze z 1867, 1884 i 1885 r. ukróciły w pewnym stopniu nadużycia wyborcze, ale zupełnie usunąć ich nie zdołały.

To jedna, bardzo ujemna strona obecnej ustawy wyborczej. Drugim, również ujemnym jej momentem jest fakt, że dziś jeszcze z 12,250.000 dorosłych mężczyzn, tylko 7,500.000 posiada prawo głosowania, natomiast 4,750.000 znajduje się poza nawiasem prawa wyborczego. Nadto w Anglii uderzającą jest nierówność co do wielkości okręgów wyborczych. Nowy więc bill domaga się usunięcia wszystkich dziś jeszcze istniejących przywilejów wyborczych, wprowadza ostre przepisy przeciwko nadużyciom wyborczym, ustanawia nowy podział okręgów i wreszcie przyznaje prawo głosowania licznym rzeszom robotników miejskich i wiejskich, którzy dotąd go nie posiadają.

Natomiast projekt rządowy nie wspomina wcale o **p r a w i e w y b o r c z e m d l a k o b i e t**. Pod tym względem jest on zgodny z obszerną deklaracyą, jaką w tej kwestyi złożył premier angielski w listopadzie roku zeszłego w Izbie gmin. Asquith jest — jak wiadomo — stanowczym przeciwnikiem przyznania kobietom prawa głosowania, kwestyonując, podobnie jak cesarz Wilhelm II, ich zdolność oryentowania się w trudnych, zawiłych kwestyach politycznych. Nie jest atoli wykluczoną rzeczą, że w Izbie znajdzie się potrzebna większość, która zażąda dodatkowego przepisu, rozszerzającego prawo głosowania także na kobiety. Większość ta, jak zapewniają, byłaby na pewno się znalazła, gdyby nie impulsywna agitacya sufrażystek, która w wysokim stopniu utrudniła akcyę zwolennikom prawa wyborczego dla kobiet. W każdym razie kwestya ta będzie przedmiotem poważnej dyskusyi parlamentarnej, a p. Asquith, jakkolwiek osobiście jest zdeklarowanym przeciwnikiem przyznania prawa głosowania kobietom, nie będzie mógł opozycyi ignorować i lekceważyć. Dzienniki angielskie obliczają, że jeżeli reforma wyborcza obejmie także kobiety, natenczas liczba wyborców wynosić będzie w Anglii około 25 milionów. Rozprawy w Izbie nad tą kwestyą, oczekiwane są w Anglii z niezwykłem zajęciem.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Arabeska.

Przedziwny jest, przedziwny jest
Ten fantastyczny świat,
Złudą się poi każdy giest
I każdy wzrasta kwiat.
I trzeba tylko umieć czuć
I zmieniać się i żyć,
A można śmiało dalej snuć
Tę srebrnolitą nić.

Daleki smęt i żal i łzy
To płomień, co już zgasł,
Złociste dziś słońca skry
We świty wiodą nas.

Nie wróci już z bezzwrotnych ech
Tęsknota wspomnień skora,
Dziś serce w złoty dzwoni śmiech,
Bo serce zmarło wczora.

Leć żywo barko, leć wśród wód
Przez cisze i odmęty.
Może gdzie w głębi słońca cud
Wśród fali śpi zaklęty.
A gdy nas wirów zgubna moc
Swą tonią chwyci zdradną,
Niechaj w miesięczną, złotą noc
Ku pięknu pójdziem na dno.

Przedziwny jest, przedziwny jest
Ten fantastyczny świat,
Złudą się poi każdy gest
I każdy wzrasta kwiat.
I trzeba tylko umieć czuć
I zmieniać się i żyć,
A można śmiało naprzód snuć
Tę srebrnolitą nić.

Kronika.

Kraków, 22 czerwca.

Dworek na wystawie architektonicznej. Wzbudzający tak wielkie zainteresowanie zwiedzającej publiczności dworek, który dotąd oglądać można było tylko zewnątrz, został w tych dniach i wewnątrz wykończony i umeblowany i w niedzielę będzie dla publiczności otwarty o godzinie 12 w południe.

Wnętrzo dworku, którego urządzeniem zajęło się Towarzystwo „Polskiej sztuki stosowanej", przedstawia typ mieszkania, urządzonego wytwornie i z komfortem. Poszczególne pokoje mieszkalne komponowali następujący artyści pp.: E. Bartłomiejczyk, J. Bukowski, J. Czajkowski, K. Frycz, K. Tichy, E. Trojanowski, H. Uziembło. Sala na górze została urządzona przez p. W. Małkowskiego, jako lokal i wystawa Towarzystwa upiększania m. Krakowa.

Umeblowania te zostały wykonane wzorowo przez szereg firm miejscowych, a mianowicie: całkowite urządzenie pokoju pana, oraz roboty tapicerskie mebli w pokoju pani i w sieni wykonał zakład Stefana Iglickiego. Całkowite urządzenie sypialni — zakład Władysława Niemczynowskiego i Sp.; pokoju dziecinnego na górze — zakład Józefa Sperlinga.

Firma L. i G. Kaden urządziła łazienkę (wyłożenie ścian płytkami i posadzka mozaikowa), oraz wykonała kominki w sieni i w pokoju pana. Wannę, umywalnię i t. d. do łazienki dostarczyła firma Leonard Nitsch i Sp. Piece kaflowe w dwóch pokojach — Niedźwiedzki i Sp., kominek w pokoju pani — Jan Godzicki. Naczynia kuchenne — W. Halski, szkła — firma Tomaszewski. Meble koszykarskie — ze szkoły w Rudniku. W pokojach znajdują się drobne przedmioty majolikowe pomysłu i wykonania Zofii Szydłowskiej. Roboty malarskie wykonał Józef Wołowski.

Dekoracyę kwiatową — handel kwiatów K. Michalskiej.

Budowa domu dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi. We wtorek dn. 18 b. m. odbyło się ostatnie przed wakacyami posiedzenie ścisłego komitetu budowy domu dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi. Od chwili swego ukonstytuowania się komitet rozwinął bardzo ożywioną działalność. Wydano obszerną odezwę, która umieszczona była między innemi we wszystkich pismach krakowskich, zwrócono się następnie przy pomocy delegacyi i podań do rozlicznych instytucyj publicznych oraz do licznych osób prywatnych z prośbą o poparcie tego wielkiej doniosłości społecznej dzieła. Rezultem tej działalności jest pokaźny szereg ofiar, które z dniem każdym rosną. Miejska kasa oszczędności ofiarowała na ten cel 10.000 koron, książę biskup Sapieha 5.000 koron i t. d., nie licząc drobnych ofiar, które na ręce księcia biskupa i do redakcyi pism napływają.

W dzień jubileuszu Skargowskiego d. 27 września komitet projektuje urządzenie dnia składkowego. W tym celu zawiązał się komitet, nad którym protektorat objęła p. prezydentowa Leowa. Niewątpliwie całe społeczeństwo popierać będzie piękny ten zamiar i dopomoże komitetowi do rychłego wykonania zamierzonego dzieła.

Rektorem akademii sztuk pięknych w Krakowie wybrany został prof. Jacek **M a l c z e w s k i**.

Zapisy do akademii sztuk pięknych. Podania o przyjęcie nowowstępujących uczniów należy wnosić do akademii do 30 września b. r. Egzamina wstępne odbędą się w terminie od 1—8 października r. b., wpisy od 1—15 października r. b.

W kościele N. P. Maryi jutro o godzinie 12 w południe śpiewać będą po poł. Bukowski, Jaworzyńska i Issakowicz. Podczas śpiewów zbieraną będzie składka na rzecz Ochronki na Zwierzyńcu.

W teatrze na wystawie architektury od dnia dzisiejszego dawaną będzie farsa Feydeau „Dama od Maksyma". Tytułową rolę odegra p. Bolesławska, która w drugim akcie odśpiewa piosenkę. Do sztuki przygotowano nowe dekoracye i kostyumy.

Popis szkoły muzycznej. W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się publiczny popis uczniów i uczennic szkoły muzycznej Wilhelma Grossa w sali szkoły Zielona 14. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje kancelarya szkoły.

Trzeci popis uczniów Instytutu muzycznego, odbędzie się w sali Instytutu (ul. św. Anny l. 2) jutro. Początek o godzinie 11. Program obejmuje utwory: Chopina, Hauptmanna, Schumanna, Silta, Duvernoy, Beethovena, Giulianiego, Mayera, Paderewskiego, Haydna, Handla, Jensena, Dancla'ego. — Wstęp wolny i bezpłatny.

Wyścigi. Jutro na torze krakowskim rozpoczynają się wyścigi konne, w rzędzie których niektóre biegi („Tarnowski-Memorial", bieg o nagrodę prezesowską i „Wielkie krak. Steeple chase") należą do gonitw pierwszorzędnych. Wyścigi, bez względu na pogodę, odbędą się w dniach 23, 25, 27, 29 i 30 czerwca (23, 27 i 30 — międzynarodowe, 25 i 29 — gal. klubu jazdy panów). Mianowania koni wypadły bardzo pomyślnie, stajnie wyścigowe są tak zajęte, że część koni musiano porozmieszczać w stajniach prywatnych. Ranne, próbne galopy odbywają się już od szeregu dni. Dla grających pożądaną będzie wiadomość, że w obecnym meetingu naokoło stajni do siodłania urządzono paddok, okolenie baryerowe, w którem wyłącznie konie biorące udział w gonitwie, będą oprowadzane przez służbę stajenną, noszącą na ramieniu opaskę z numerem konia uwidocznionego w programie, a również we właściwym biegu używane będą dla możliwie szybkiej oryentacyi publ. czapraki zaopatrzone obustronnie tym samym, a łatwo w oczy wpadającym numerem, którym koń oznaczony jest w programie wyścigowym. Wyniki totalizatora będą dla udogodnienia publiczności uwidoczniane na osobnych plakatach na loży sędziów i na trybunach.

Zawody w piłkę nożną. Ze względu na rozegrać się mający jutro match footballowy „Wisła"-„Bielitz-Bialaer S. C. podajemy kilka rezultatów z rozegranych matchów bielskiej drużyny: z „Germanią" z Wrocławia 6:0, z „Polonią" z Krakowa 6:0, z Törekves S. E." z Budapesztu 2:4 i 4:4, z „Deutscher Sportverein" z Opawy 6:4. Drużyna niemiecka przyjeżdża w wzmocnionym składzie; nowemi bowiem siłami są: Heinzl (prawy łącznik) i Heger (lewy back). Przed właściwym matchem rozegra „Wisła I b" match z „Amatorskim K. S."

W niedzielę 23 b. m. rozegra drużyna I B. K. S. „Cracovia" match footballowy z przemyskim klubem sportowym „San I". Zawody te budzą zaciekawienie ze względu, iż drużyna „San" potykała się dotąd zwycięzko z drużynami prowincyonalnemi (gościła także „Pogoń lwowską"). Match ten więc wykaże publiczności krakowskiej jak daleko się posunął sport footballowy prowincyonalny i w jakim stosunku pozostaje do naszego. Początek matchu punktualnie o godzinie 5½ po południu. Bilety po cenach zniżonych nabywać można w firm Auto-Palais, R. Drobner, Kasa zamawiań i A. Weissmann.

Ze sportu. Sekcya tennisowa akademickiego związku sportowego (członkowie austryackiego Związku Lawn-tennisowego w Wiedniu) urządza w dniach 27, 28, 29 i 30 czerwca międzynarodowy turniej tennisowy na własnych doskonale urządzonych boiskach w Parku krakowskim. Program turnieju jest bardzo urozmaicony: 1) Gra o mistrzostwo Krakowa; 2) Gra pojedyncza panów I klasy; 3) gra pojedyncza pań; 4) gra pojedyncza panów z forami; 5) gra podwójna panów; 6) gra podwójna panów i pań; 7) gra pojedyncza panów II klasy. Zawody przedstawiają się bardzo interesująco ze względu na współudział kilku wybitnych graczów z Wiednia i Opawy, którzy przedstawiają groźnych przeciwników dla krakowskich i lwowskich tennisistów. Walka więc będzie ostra i zajmująca. Zgłoszenia do turnieju i wpisowe przyjmuje się w lokalu Akademickiego związku Sportowego w Collegium Novum, sala Nr. 2 od 7—8 wieczorem. W godzinach wcześniejszych u sekretarza sekcyi p. S. Wermutha ul. Starowiślna Nr. 35 do dnia 25 b. m.

Ze stow. kandydatów adwokackich. Zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 10½ w sali Izby adwokackiej w Krakowie przy ul. Gołębiej nr 6.

Wychodźtwo do Kanady. W celu dokładnego zbadania sytuacyi na rynku pracy w Kanadzie i tamtejszych stosunków kolonizacyjnych wysyła Polskie Towarzystwo Emigracyjne w podróż informacyjną do Kanady swego delegata w osobie ks. Jana Taranowicza, katechety gimnazyalnego w Stanisławowie. Zadaniem ks. Taranowicza, który już w zeszłym roku podróżował po Ameryce północnej i oddawna interesuje się żywo sprawą wychodźczą, będzie opracowanie podczas trzy-miesięcznej podróży szczegółowej odpowiedzi na obszerny kwestyonaryusz, ułożony przez dyrekcyę P. T. E., oraz zbadanie na miejscu organizacyi pośrednictwa pracy dla robotników przemysłowych i rolnych. Od wyników tej wyprawy zależeć będzie, czy i ewentualnie z jakim zakresem działania otworzy P. T. E. swą filię w Kanadzie.

Wycieczka statkami do Tyńca. W sobotę dnia 29 i w niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się staraniem I. Koła T. S. L. wycieczka statkami do Tyńca, z okazji odpustu św. Piotra i Pawła. Bilet jazdy w jedną stronę kosztuje 1 K dla dorosłych, zaś dla dzieci, uczniów, wojskowych i służących 50 hal.

Z uniwersytetu. P. Michał **P o l l a k** z Krakowa otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Zabójstwo. Wczoraj aresztowała policya 56-letniego Juliana Kulkę, dorożkarza rodem z Czyżyn zamieszkałego w Półwsiu Zwierzynieckiem, podejrzanego o zabójstwo swej żony. Kulka wrócił pijany do domu, pokłócił się z żoną i obił ją tak, iż straciła przytomność i wkrótce zmarła. Lekarz stwierdził, iż przyczyną śmierci Kulkowej było pęknięcie aorty.

Z kroniki policyjnej. Za kradzież róż na plantach aresztowała wczoraj policya terminatora krawieckiego Jana Woźniaka.

Kolejarski sklep spożywczy w Podgórzu będzie jutro uroczyście poświęcony. O godz. 9 odbędzie się nabożeństwo w kościele parafialnym, o 10 poświęcenie sklepu. Sklep mieści się przy ul. Andrzeja Potockiego l. 8 i będzie otwarty od godz wpół do 7 rano do 12 w południe, a od 2 do 8 wieczór, w niedzielę zaś i święta do godziny 10 przed południem.

Z kraju.

Zwiedzanie kopalni wielickich. Wobec zjazdu dnia 28 b. m. do salin w Wieliczce, zwracamy uwagę turystów na dziełko najnowsze p. Feliksa Piestraka pod tytułem „Przewodnik po Wieliczce i jej kopalniach", w którem obok działu naukowego mieści się nadto barwny opis podziemi wielickich, jakoteż wszelkie informacye, zwiedzania kopalń dotyczące. Przewodnik ten, obszerny, licznemi rycinami wyposażony i nader aktualny, jest dla zwiedzających nieodzownym, wobec zaś ceny niskiej, bo K 1·20 za egzemplarz wynoszącej, winien znaleść się w każdej bibliotece.

Z Tarnowa piszą nam: Tarnowskie grono maturzystów szkoły realnej zamiast komersu, urządziło składkę i zebrane 11 kor. wysłało na ręce biblioteki Koła T. S. L. im. Władysława Jagiełły w Białej.

Dąbrowa, 20 czerwca. (Klęska gradowa. — Pożar).

Onegdaj szalała nad całym prawie powiatem dąbrowskim niepamiętna od dawna wichura, połączona z deszczem, piorunami i gradem i sprawiła straszne zniszczenie. Szczególnie grad, wielkości kurzego jaja, ciężkości do 75 dkg., padając bez przerwy przez 20 minut wyrządził wprost nieobliczalne szkody w plonach polnych. Ciężką klęską gradobicia nawiedzoną została głównie część północno-wschodnia powiatu, a więc gminy: Otfinów, Siedliszowice, Miechowice małe, Miechowice wielkie, Gorzyce, Grębozów, Wietrzychowice itd., w których grad wybił doszczętnie wszelakie gatunki zboża, tak, iż ku gminom tym zbliża się straszne widmo głodu i nędzy. Burza przeciągnęła następnie stroną północną na wschód, dając się we znaki biednym włościanom. W tej znowu stronie grad zniszczył zupełnie mienie wieśniaków w Brzezówce, Zabrniu i Dąbrowicy. Straty spowodowane gradobiciem nie ograniczają się tylko do plonów; padło od pocisków gradowych kilkadziesiąt sztuk zajęcy, kuropatw i bocianów, uszkodzone zostały tu i ówdzie domy mieszkalne z powodu tego, iż grad rozbił dachówkę. Przez kilka ostatnich dni panowało w naszem mieście przejmujące zimno.

Przed kilku dniami spłonął w Radgoszczy dom Maryi Pikulowej wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Ogień podłożył syn Maryi Pikulowej, chory

---

jąc je porównawczo z życiem Niemców poznańskich.

Z tych luźno układanych scen, wyłania się dosyć słabo zbudowany wątek powieści, w której społeczeństwo polskie w Poznańskiem wychodzi w świetle niezbyt korzystnem. „Hakata", jako literacki utwór, zarówno artystyczną stroną, jak i zamiarem nadto ujemnego przedstawienia stosunków w wielkopolskiej dzielnicy, chybia celu. Pod względem stylu i języka, p. Romocki należy do nielicznej kategoryi autorów, lekceważących w sposób godny napiętnowania najkardynalniejsze zasady poprawności i estetyki.

Talentem bardzo ładnie się zapowiadającym w gronie nowozaciężnych belletrystów, jest p. Juliusz Kaden, autor tomiku nowel p. t. „Zawody". Czynnikiem w twórczości jego dominującym, jest doskonała obserwacya figur, wyrywanych z gwarnego środowiska ludzi pracy. — W dziesięciu obrazkach przesuwa się przed czytelnikiem cała galerya figur i typów, illustrujących dolę przeróżnych zawodów. Każda z postaci wprowadzonych, jak artystyczna fotografia, ujęta jest z najcharakterystyczniejszej strony, a wycieniowana z taką maestryą stylu, z taką drobiazgowością cieniów i świateł, że opisywany typ, jakby w rembrandtowskiem oświetleniu, odsłania rysy i szczegóły, uchodzące oku zwykłego obserwatora. Aby na tle tak prostych zjawisk życia, jak te, które sobie wybrał p. Kaden za przedmiot swych obrazków, aby n. p. z życia rzeźnika, praczki lub druciarza, wydobyć tyle prawdy, porywającej prostotą ujęcia, dać tyle współczucia dla niedoli i cierpienia, trzeba mieć zmysł odczucia istotnie głębiej wnikający w życie i talent szczery, rozporządzający siłą artystycznych środków, którym dodaje barw i świeżości temperament młodości, bujność myśli i znaczna literacka kultura. *W. Pr.*

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

11 (Ciąg dalszy.)

Pytanie było niespodzianką, i obecnych nieco zakłopotało. Nie zaraz zdobyto się na odpowiedź. Ci i owi pomrukiwali coś niewyraźnie. Wreszcie współredaktor „Gazety Warszawskiej" z miną dyplomatyczną oświadczył:

— Jeśli książę miał jakieś cele uboczne, to one do tajemnic stanu należą...

— Ach, tajemnice!... — zaśmiał się Zefir. — Dla waćpanów, lecz nie dla mnie!...

Brzmiało to tak pyszałkowato, że nawet śmiechu nie wywołało. Starsi zaczęli szemrać, odwracając się i lekceważąco wzruszając ramionami. Chodkiewicz uznał za właściwe zgromić młodzieńca z wysokości, na jaką wyniosły go: wiek, stanowisko, wzrost i tytuł.

— I skądże to, mości poruczniku, czerpiesz wiadomości, nikomu innemu niedostępne?

Zepsuty różnorodnemi tryumfami młodzieniec wytrzymał śmiało wzrok uczonego magnata i prawie bez namysłu odparł:

— Tym razem... od pańskiej żony, mości hrabio!

Zmieszali się wszyscy — zmieszał się najbardziej sam Chodkiewicz. Ale autor „Katona", filozofem będąc w swych pismach, nie mógł nim nie być w życiu. Uśmiechnął się i pobłażliwie rzekł:

— No, no, osobliwych miewa niekiedy moja żona powierników... Z pewnością i sama wielkiej wagi do tej „tajemnicy" nie przywiązywała.

— Pani hrabina — pysznił się dalej młodzieniaszek, niedbale końce palców po swej fryzurze przesuwając — powtórzyła mi tylko to, com już wpierw od pani Czosnowskiej słyszał...

Rozmowa wchodziła na grunt coraz niebezpieczniejszy... Aby jej koniec położyć, kilku oficerów otoczyło porucznika, mówiąc umyślnie podniesionym głosem:

— A wykrztuś-że nareszcie, Zefirku, swą wielką nowinę! Bo jak nie, to — dobranoc.

Wówczas Zefir, głos zniżając, aby tylko najbliżsi słyszeć go mogli, oświadczył:

— Słuchajcie, waćpanowie, i dobrze to sobie rozważcie. Książę po to do Paryża pojechał, aby — z *Nim* razem — nową robić wojnę.

— Co?... Co takiego?... Co powiedział?... — dopytywali dalej stojący. Wieść, prawie szeptem udzielana, z ust do ust przechodziła. Niebawem nie było w całej kawiarni jednej osoby, wojskowej, czy cywilnej, którejby do uszu nie wśliznęła się, do duszy głęboko nie zapadła.

W pierwszej chwili wszyscy tę wieść przetrawiali w milczeniu; znać jednak było, że na wszystkich wstrząsające wywarła wrażenie. Eksksiądz pierwszy przemówił:

— O wojnie mówisz, poruczniku? Być to może. Ale z kim? Nie z Hiszpanią przecie?

— To się wie. Nie może być nowem, co jest stare. I nie można zaczynać tego, co już ku końcowi się ma.

— Chyba-ż i nie z Prusami? — ktoś inny wtrącił.

— Naturalnie. Już zdeptane.

— I nie z Austryą?...

— Któżby zbrojno przeciw ojcu swej żony stawał!

— Zatem...

Nikt już jednego słowa więcej nie powiedział. Ale już wszyscy wiedzieli o co idzie.

Zbliżała się godzina siódma, o której w teatrze grać zaczynano. Opuścili swe miejsca „statyści". Za statystami wychodzić zaczęli inni.

Pozostali, skupiwszy się przy dużym okrągłym stole, długo jeszcze wiedli poważne, polityczne rozprawy.

Nikt nie krzyczał, nie hałasował, o rum do ponczu nie wołał — aż panna Maryanna dziwić się jęła tej niezwykłej stateczności.

— Pewnikiem coś ważnego w polityce zaszło — mówiła do siebie. — Trzeba zobaczyć w gazecie...

Włożyła okulary — nad bibulastym arkuszem „Gazety Warszawskiej" ślepieć zaczęła... Ale i w tem piśmie nie znalazła, i w pismach świata całego znaleśćby nie mogła nic takiego, coby zaniepokoić ją mogło..

ROZDZIAŁ VI.

Historyi źdźbło i szczypta psychologii.

W roku 1811 dusze niektórych narodow w cudze, rzec można, przeniosły się ciała. Dusza Rosyi mieszkała wówczas w Paryżu, dusza Francyi w Petersburgu. Nad Newą wszystko zeszło na stronę przed pytaniem: — Co zamyśla Napoleon?... Nad Sekwaną, jeśli nie na ustach, to w głowie wszystkich znajdowało się pytanie:— Jakie są zamiary Aleksandra?

Napoleon i Aleksander... Cesarz i Car...

Tu — nadzwyczajne skupienie siły czynnej, burzliwej, wywrotowej, zapładniającej. Tam — moc niesłychanie spokojna, bierna, olbrzymia, choć rozproszona.

Cesarz i Car przez całe lata ciążyli ku sobie, szukali siebie. A co bywa z chmurami na niebie, powtórzyło się z władcami na ziemi.

Huragan i senna cisza. Pęd szalony i bezruch. Rozuzdanie i wędzidło. Piorun i skała.

Napoleon — cesarz z wysługi, „homo novus", wtręt, polityczny dorobkiewicz. Aleksander — car z carów, władca dziedziczny, rdzenny Rosyanin, pan osiadły, samodzierżca

Dwie chmury, przeciwną tające elektryczność: na Zachodzie jedna, druga na Wschodzie.

Takie chmury, takie elektryczności, takie moce — mogąż nie przyciągać się wzajem?

Patrzącym zdala wydawać się mogło, że to miłość kieruje nimi i w objęcia ich sobie rzuca, że gniazda swoje, na dwóch krańcach Europy uwite, opuścili po to tylko, żeby, zespoliwszy się, stworzyć najdoskonalszą na ziemi jedność i harmonię.

Choć pod Austerlitz, Iławą, Friedlandem gęsto krzyżowały się kule francuskie z rosyjskiemi, nie wyżłobiło to między Cesarzem i Carem przepaści. Car, coraz boleśniej dojmowany, zżymał się niekiedy i na chwilę swój uśmiech czarujący tracił — prędko to wszakże mijało. Krwawe zapasy w cudzej sprawie nie zawsze raziły tragiczną ostrością zarysów — niekiedy brać je można było niemal za niewinne „querelles d'amour".

Jeśli się przypuści istnienie widza, który gdzieś tam, nad chmurami usadowiony, spraw ludzkich ciekawy, choć najzupełniej im obojętny, przypatrywał się ze swej wyżyny temu przeciwnych potęg kołowaniu, zazdrościć mu wypadnie przedniej, zaprawdę, zabawy. Lew i tygrys żądzą wzajemnego zagryzienia się trawieni, nie po innych, niż owej potęgi liniach wśród wrzących piasków pustyni ku sobie się skradają.

Napoleon, gromiąc okrutnie Aleksandra, jednocześnie bez miary go wychwalał. Im mocniej gromił, tem goręcej wychwalał. Zachwycony był Carem, niemal rozkochany w Carze.

Nie mniejszy afekt zdawał się żywić Aleksander dla Napoleona. Cichy entuzyasta, któremu ciasny mundur krępował nietylko ciało, lecz i duszę, widział w Napoleonie wcielenie wszystkich lotnych w pierwszej młodości nawiedzających go rojeń. Rojenia te były nieziszczone i nieziszczalne — najzaufańszym zaledwie ujawniane

(C. d. n.)

umysłowo Kazimierz Pikul, który pobiwszy doktliwie poprzednio swą matkę, wypędził ją następnie z domu, wziął zapałki i podpalił w jej oczach stajnię. Do płonącego domostwa nikt zbliżyć się nie mógł, gdyż sprawca pożaru ciskał z dala kamieniami, tak, iż nawet ratunek był utrudniony. Spalił się dom, stajnia a z nią cielę i 2 świnie. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

Dębica, 20 czerwca. (Wycieczka uczniów na Śląsk. — Śmierć ucznia.)

Pod przewodnictwem prof. Michała Radomskiego udało się około 20 uczniów na Śląsk oraz do Moraw w celu zwiedzenia tamtejszych centrów przemysłowych. Przedewszystkiem w Morawskiej Ostrawie i Witkowicach zwiedzili uczestnicy huty żelaza, kopalnie węgla oraz ogromną centralę elektryczną. Tu należy podnieść bezinteresowność oraz poświęcenie pp. inżynierów Brzozowskich oraz p. Syski, z jakiem ci trzej panowie oprowadzali wycieczkę przez cały dzień. Następnie udali się uczniowie do Cieszyna, gdzie zwiedzili polskie gimnazyum, bursę i osobliwości miasta. W Białej oglądali wycieczkowcy gimnazyum polskie, urządzone z iście europejskim komfortem. Wreszcie z 11 na 12 wrócili wycieczkowcy do Dębicy.

W ubiegłym tygodniu utopił się uczeń I gimnazyum Maryan Jurczyński. Zwłoki wydobyto pod Pustkowem.

Gorlice, 21 czerwca. W niedzielę 23 b. m. zabłyśnie staraniem Koła T. S. L. w parku miejskim i na okolicznych wzgórzach wspaniała sobótka, nadto puszczane będą wianki na wodę. O godzinie 6 przybędzie do parku „Krakowskie wesele". Początek zabawy o godz. 6 wieczór.

Żywiec, 21 czerwca. Oddział kolarzy Sokoła żywieckiego urządza w niedzielę, dnia 23 czerwca wycieczkę do Wadowic. Wyjazd o godzinie o 6 rano z rynku. Wycieczkę prowadzi druh-kapitan Schull.

Jaworze, 19 czerwca. Niedaleko, jak kilka godzin od Krakowa leży urocze uzdrowisko klimatyczne Jaworze, przechrzczone przez Niemców „Ernsdorfem". Miejscowość ta, — niegdyś własność francuskiej rodziny St. Genois, spokrewnionej z magnateryą polską — przeszła w posiadanie hr. Larischa, który ufundował sobie kosztem pół miliona K wspaniałą rezydencyę letnią, położoną wśród pasma Beskidów śląskich (1200 m. wysokiego). Nowonabywca uszanował przepiękne lasy pełne stuletnich buków, dębów i jaworów, okalających romantyczny park jaworzański, położony w pośrodku posiadłości. — Park ten opiewał Wincenty Pol w wierszach swoich. Jaworze, jako miejscowość klimatyczna, nadaje się najwięcej klimatem i położeniem dla cierpiących na nerwy i choroby kobiece. Lekarz tamtejszy, doktór Czop, wybudował wspaniały zakład, posiadający pierwszorzędne urządzenia wodo- i elektrotechniczne. Jaworze jest miejscowością rdzennie polską i frekwencya Polaków rok rocznie jest duża. Zarząd tamtejszy czyni wszelkie starania, aby utrzymać charakter narodowy Jaworza, dlatego też publiczność polską tubylcy specyalnie adorują. Taniość mieszkań, jak i wiktuałów, pozwala na wygodne urządzenie się w warunkach dla zdrowia bardzo korzystnych.

Ze świata.

Przygotowania do samorządu. Z Warszawy donoszą: Towarzystwo popierania pracy społecznej uzyskało od ministeryum zezwolenie na urządzenie zjazdu działaczów miejskich z Królestwa Polskiego.

Zjazd, stojący w związku z zamierzonem wprowadzeniem samorządu, zostanie zorganizowany z udziałem przedstawicieli społeczeństwa i odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie.

Katastrofalny grad na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą: Gminy Letenye, Becz, Egyeduta, Totzerdahely i wiele innych okolicznych wsi nawiedził onegdaj straszny grad, który wyrządził ogromne szkody. Grad padał przeszło godzinę. Dachy bardzo wielu domów i wieże kościołów w tych wsiach uszkodzone, zasiewy w całej okolicy zniszczone w zupełności. Ludność tych gmin znajduje się w strasznej nędzy.

Wypadki automobilowe. W ostatnich dniach wydarzyło się znowu kilka ciężkich wypadków automobilowych, przyczem cztery osoby zostały zabite, kilka ciężko rannych. I tak z Insbrucka donoszą, że, gdy radca namiestnictwa i ochmistrz arcyksięcia Józefa Ferdynanda, hr. Ceschi, w towarzystwie swej bratowej jechał do Insbrucka, automobil na znacznem wzniesieniu wywrócił się pod przełęczą Brenner. Szofer jeszcze przed katastrofą zdołał wyskoczyć, hrabina Ceschi dostała się pod samochód, a szwagier jej wypadł i odniósł lżejsze tylko rany. Przy pomocy szofera i innych ludzi, podniesiono ciężki wóz i wydobyto z pod niego hrabinę, która straciła przytomność i ciężkie odniosła rany. Zawieziono ją do Gossensars, gdzie przywołany natychmiast lekarz opatrzył rany i rozporządził przewiezienie jej do Insbrucka. Stan zdrowia hrabiny po opatrzeniu nieco się poprawił.

O innym wypadku dochodzą następujące szczegóły: Automobil Ottona Waltera z Monachium, podczas wymijania, uderzył pod Dolce w mur. Automobil został zupełnie strzaskany, a Walter i szofer jego, Reiser, bardzo ciężkich doznali obrażeń. Natomiast pani Uhlmann, która także z nimi razem jechała, lekkiemu uległa pokaleczeniu.

W Paryżu na rue de la Roquette przy wymijaniu wpadł automobil do sklepu kupieckiego. Ciężki wóz, w którym siedziało ośm osób, został mocno uszkodzony. Dwie osoby, skutkiem odniesionych ran, umarły, inne odniosły mniej lub więcej niebezpieczne rany.

Na drodze miejskiej pomiędzy Bukaresztem a Rimnicul-Vilcea wydarzyła się zeszłego czwartku katastrofa. Automobil, który w południe wyruszył z Bukaresztu do Rimnicul-Vilcea, w pobliżu Gâsti miał wyminąć wóz, zaprzężony w woły, przy czem wpadł jednak do rowu. Szofer został na miejscu zabity, a siedzący obok niego uczeń tamtejszej szkoły niemieckiej realnej, Artur Singer, poddany austryacki, dostał się pod koła maszyny, które mu obie nogi zgruchotały. Inni podróżni zostali również ciężko pokaleczeni. Nieszczęśliwego Singera przewieziono do Gaesti, gdzie niedługo potem umarł wśród strasznych męczarni.

Katastrofa na jeziorze zurychskim. We czwartek po południu wyjechały z Zurychu dwie panie w towarzystwie jednego mężczyzny łodzią na wycieczkę po jeziorze zurychskiem do znanej miejscowości wycieczkowej Zurichhorn. Podczas powrotu jedna z pań chciała się przesiąść, wskutek czego wszyscy wpadli do wody i utonęli.

O palenie w tramwajach toczy się w Kansas City, w Ameryce północnej, zacięta walka pomiędzy zarządem tramwaju a fabrykami cygar i papierosów. Fabrykanci zwrócili się do gminy miasta Kansas City i magistrat wydał pozwolenie na palenie tytoniu w wagonach tramwaju. Przeciwko temu protestuje większość pasażerów, wnosząc zażalenia do zarządu tramwaju. Większość ta wynosi dwie trzecich ogółu jeżdżących tramwajem. Wobec tego zarząd tramwaju wydał do konduktorów polecenie, ażeby palących gości prosili o zaniechanie palenia; w razie zaś bezskuteczności takiej prośby, ażeby tak długo wstrzymali ruch wagonu, dopóki trwa palenie. Skutkiem tego widać często wagon tramwaju, stojący na torze przez długi czas. Palący nie chcą ustąpić, a nie palący wymyślają im, co nieraz kończy się walką na pięści, przyczem kobiety parasolkami urządzają pogrom pomiędzy palaczami. Fabrykanci rozdają obecnie papierosy i cygara bezpłatnie rozmaitym ochotnikom, którzy godzinami dymią w wagonach, a że służba tramwajowa ściśle wykonywa polecenie dyrekcyi tramwaju, więc często cały ruch tramwajowy ustaje.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 10 stronic. Na stronie 5 zamieszczamy nowelę Pawła Scheerbarta p. t. „Zakład" w przekładzie Józefy Singer.

Na Dar Grunwaldzki złożyli w Administracyi „Nowej Reformy" abituryenci VIII b klasy drugiego gimnazyum w Rzeszowie K 23·23.

Konkurs na stypendya. Wydział krajowy ogłasza konkurs na stypendya z fundacyi ś. p. Adamskich, przeznaczone na kształcenie się młodzieży rękodzielniczej w obranym zawodzie w kraju lub zagranicą. Stypendyum otrzymać tylko mogą młodzieńcy urodzeni w Galicyi, wyznania rz.-kat. Pierwszeństwo służy kandydatom, urodzonym w Tarnowie i tam w terminie pozostającym. — Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do końca lipca b. r. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Zjazd koleżeński abiturientów gimnazyum stryjskiego, którzy w r. 1892 złożyli egzamin dojrzałości, odbędzie się w dniach 29 i 30 b. m. Zgłoszenia przyjmują i bliższych wyjaśnień udzielają koledzy dr Dyonizy Chalbazany i Stanisław Iglicki w Stryju.

Składki. Dla W. P. złożył Hipolit Müller 1 K.

Na zakład F. Żurowskiej złożyła rodzina Gebauerów w Żywcu 20 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Władysława Raschkego.

Dla więźniów politycznych złożył dr Aleksander Sawicki 10 K.

Z kalendarza. W sobotę 22 czerwca: Paulina b. i Innocentego p. ww.; w niedzielę 23 czerwca: Jana Chrz.; w poniedziałek 24 czerwca: Fausta i Firmina mm.

Wschód słońca dnia 23 czerwca o godz. 3 minut 33, zachód o godzinie 7 min. 51, długość dnia godzin 16 min. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 czerwca termometr doszedł + od 15·1 do 21·1 Cels.; — barometr podnosił się. — —

Dnia 22 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 744·3 mm., termometru + 14·4 Cel.; wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 15·9, najniższa 6·4°. — Ciśnienie powietrza 690. Kierunek wiatru południowo-zachodni. Prognoza: pogoda zmienna.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W sobotę: „Carmen".
W niedzielę po południu: „Krakowiacy i górale"; — wieczór: „Tosca".
W poniedziałek: „Wróg kobiet".
We wtorek: „Madame Butterfly".
We środę: „Noc w Wenecyi".
We czwartek: „Faust".
W piątek: „Krysia leśniczanka".
W sobotę po południu: „Orfeusz w piekle"; wieczór: „Opowieści Hoffmana".
W niedzielę po południu: „Hrabia Luksemburg"; wieczór: „Faust".

Teatr na wystawie architektury.

W sobotę: „Dama od Maksyma".
W niedzielę po południu: „Dwanaście żon Jafeta"; wieczór: „Dama od Maksyma".
W poniedziałek: „Dama od Maksyma".

Repertoar teatru w parku krakowskim.

W sobotę: „Ożenić się nie mogę".
W niedzielę po południu: „Mąż dwóch żon"; wieczór: „Ożenić się nie mogę".

Dział ekonomiczny.

* **Galicyjski Bank ziemski w Łańcucie.** W Łańcucie odbyło się pod przewodnictwem posła dra Jana Hupki zwyczajne walne zgromadzenie Galicyjskiego Banku ziemskiego, przy współudziale 21 członków, reprezentujących 280 głosów. Imieniem dyrekcyi przedstawił dyrektor Zardecki sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1911, które wykazuje dalszy silny rozwój interesów Banku. — Z dniem 31 grudnia 1911 r. liczył Bank 1 854 członków, z subskrybowanemi udziałami w kwocie 581.900 kor. i wpłaconą na udziały gotówką w wysokości 403.038 kor. 76 hal. Te ostatnie powiększyły się o kwotę 50.792 K 16 hal. Majątek własny Banku w udziałach spłaconych gotówką i w funduszu rezerw. wynosi 524.295 kor. 75 hal.; przeto w ciągu roku administracyjnego wzrósł o kwotę 67.173 koron 16 hal. — Dalej posiada Bank 15 majątków własnych, a 8 majątków, powierzonych w komisową parcelacyę. W roku 1911 sprzedano ogółem tak w zakładzie głównym w Łańcucie, jak w filii we Lwowie 3 165 morgów 1586 sążni kwadrad., z czego przypada 2.387 morgów 522 sążni kwadr. na majątki własne.

Z początkiem bieżącego roku administracyjnego Bank posiadał wogóle jeszcze do sprzedania 5.536 morgów 1.171 sążni kwadratowych. — Razem we wszystkich pięciu okresach sprawozdawczych sprzedał Bank 16.615 morgów 618 sążni kwadratowych za sumę 13,907.861 koron 05 hal., a na poczet ceny kupna nabywcy wpłacili gotówkę 8,092.004 koron 11 hal. W roku sprawozdawczym przeciętna uzyskana cena za jeden mórg sprzedanych gruntów w drodze parcelacyi wynosiła 849 koron.

Walne zgromadzenie upoważniło Radę nadzorczą i dyrekcyę do poczynienia kroków, celem zamiany stowarzyszenia na towarzystwo akcyjne z kapitałem 3,000.000 koron i z prawem wydawania obligacyj hipotecznych, fundowanych na wierzytelnościach Banku z tytułu reszty cen kupna. Dyrekcya wniosła też do władz administracyjnych w tej sprawie podanie wraz z projektem statutu. Sprawozdanie podnosi dalej, że w roku 1911 zajął się Bank sprawą kolonistów polskich w Bośni, którzy z powodu niezdrowych stosunków narodowościowych chcieli do kraju powrócić. W tym celu wysłano do Bośni jednego z urzędników Banku, a nadto poczyniono starania do uzyskania potrzebnych dla nich gruntów w Galicyi. Sprawę odroczono jednak ze względu, że zamianowany ministrem wspólnego skarbu, dr Biliński, zapowiedział, że zajmie się losem kolonistów polskich. Dalej wpłynęła do Banku znaczna ilość zgłoszeń od osiadłej w Nadrenii i Westfalii ludności polskiej, chcącej zakupić grunta w Galicyi. Bank wobec tych propozycyj zajął stanowisko przychylne, wychodząc z założenia, że w Niemczech ludności tej grozi niewątpliwie germanizacya, a o zakupnie ziemi w polskich dzielnicach w Prusiech, wobec ustawy osadniczej, mowy być nie może.

Po złożeniu sprawozdania, udzielono dyrekcyi absolutoryum, poczem zgromadzenie z czystego zysku, wynoszącego 45.157 kor. 95 hal., przeznaczyło 30 tysięcy na 8 proc. dywidendę od udziałów, 5.000 na fundusz rezerwowy, 3.500 na rezerwę strat, 4.600 na tantyemy dla dyrekcyi i rady nadzorczej, zaś 2.157 koron 95 hal. przeniesiono na rachunek zysków roku przyszłego. — Przy uzupełniających wyborach do rady nadzorczej wybrano jednomyślnie pp.: dra Adama Głażewskiego, St. Noela, Leona księcia Puzynę i Andrzeja Szpetnara ponownie, oraz jako nowego członka hr. Alfreda Potockiego z Łańcuta. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Mieczysława Kozaka, Fr. Magrysia, K. Pohoreckiego, dra L. Tarnawskiego i A. Trojnara.

* **Oddział spirytusowy** jako centralne biuro Syndykatu galicyjskich rafineryj spirytusu (Lwów, plac Smolki l. 3) zwraca uwagę odbiorców denaturowanego spirytusu, że dostarcza czystego wysokostopniowego spirytusu rektyfikowanego i denaturowanego spirytusu.

Spirytus ten nadaje się nietylko do opalania i celów technicznych, ale też specyalnie dla oświetlenia.

Oddział spirytusowy uprasza tedy odbiorców, aby się zechcieli zwracać pod powyżej podanym adresem z zamówieniami, które przepisze do natychmiastowej ekspedycyi rafineryi spirytusu, położonej najdogodniej dla odbiorców. 5530

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 21 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 265, cieląt 340, owiec i kóz 1, nierogacizny 375; razem 981 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 82·— do 108·—, woły od 102 do 114; krowy od 85·— do 87·—, jałownik od 90·— do 94·—, cielęta od 0·— do 0—·—, nierogaciznę tuczną od 108·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 172·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 480·—, woły z paszy od 180·— do 450·—, krowy od 150·— do 880·—, jałówki od 108·— do 320·—, cielęta od 28·— do 70·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 867 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 114; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 21 czerwca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 22·40 do 23·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·30 do 21·50; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 19·50 do 21·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 21·30 do 22·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·— do 20·50; tatarka od 19·— do 20·—; groch 23·— do 32·—; fasola od 25·— do 49·—; soczewica od 36·— do 40·—; wyka od 21·50 do 22·—; siano zwyczajne od 9·— do 11·50; koniczyna pastewna od 10·70 do 12·50; słoma od 5·— do 6·—; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 68·— do 72·—; kminek holenderski od 82·— 86·—; koniczyna nasienna czerwona od —0·— do —0·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 6·50 do 7·50; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kilogram 2·20 do 2·60; ser za 1 kilogram —·50 do —·60; mleko zbierane za 1 litr 0·10 do 0·12; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa od —·— —·—

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 21 czerwca.

Tendencya bez ochoty, zaofiarowanie, chęć kupna i obroty małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (76/79 kg. od K 11·20 do 11·50; węgierską nową (76/79) od —·— do —·—: żyto dworskie (68/73 kg.) od 10·15 do 10·75; żyto targowe od 0·— do 0·—; jęczmień 9·75 do 10·75; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do —·—; owies 10·25 do 11·—; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę węgierską nową 0·— do 0·— K.; kukurudzę rosyjską nową 9·— do 9·50; groch Victoria od 14·— do 16·—; groch zwykły od 11·— do 11·75; groch pastewny od 9·25 do 9·75; rzepak zimowy od 0·— do 0·—; otręby pszenne od 7·60 do 7·80; otręby żytnie od 7·70 do 7·80; omieciny od 0·— do 0·—; siano łąkowe od 0·— do 0·—: ziemniaki stołowe od 3·25 do 3·75; ziemniaki gorzelniane od 0·— do 0·—, rzepak od —·— do —·—..

Wszystko za 50 kilg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Włamanie do urzędu pocztowego w Podgórzu.

Kraków, 22 czerwca.

Niezwykle śmiałego włamania do kasy urzędu pocztowego w Podgórzu przy ulicy Mickiewicza dokonali dzisiejszej nocy niewyśledzeni na razie złoczyńcy. Włamanie to, podobne do ograbienia kasy w izraelickiej gminie wyznaniowej w Podgórzu, dokonanego przed paru miesiącami, przedstawia się w szczegółach według zasięgniętych na miejscu informacyj, jak następuje:

Dzisiaj o godzinie 6½ rano woźny pocztowy Józef Flak, otworzywszy drzwi, prowadzące do biura urzędu telegraficznego i telefonicznego w Podgórzu przy ulicy Mickiewicza tuż obok kościoła, znajdującego się na I piętrze, zobaczył w przedpokoju tego biura porozrzucane na podłodze srebrne i złote sztuki monety. Sztuk tych było kilkaset, około 2000—3000 koron. Idąc za śladem zobaczył w ścianie dzielącej biuro telegraficzne od kasy pocztowej, nad podłogą duży, okrągły otwór, wybity żelazem. Przez ten otwór widać było w urzędzie kasowym na środku pokoju dużą kasę wertheimowską, rozbitą na tylnej ścianie.

Woźny zawiadomił natychmiast o włamaniu naczelnika poczty, który mieszka na tem samem piętrze po drugiej stronie. Zawiadomiono policyę podgórską i krakowską. Na miejsce wypadku przybyli komisarze pp. dr Krzyżanowski i Krupiński.

O ile dotąd można było stwierdzić, włamywacze weszli w nocy do gmachu pocztowego główną bramę, którą otworzyli wytrychem. Następnie schodami udali się na I piętro, otworzyli również wytrychem drzwi, prowadzące na korytarz, a wreszcie wytrychami otworzyli trzecie drzwi, które prowadzą do urzędu telegraficznego. Urząd ten graniczy z biurem, gdzie mieści się kasa i jest przedzielony od niej grubą ścianą. Dlatego chcąc się z tego pokoju dostać do kasy, wybili narzędziami żelaznemi duży otwór w tej ścianie i przez ten otwór weszli do urzędu kasowego. Kasa kształtu dużej szafy, stała przy ścianie. Włamywacze odsunęli ją nieco na środek, wycięli przy pomocy specyalnych narzędzi ogromny otwór w tylnej jej ścianie, wyrzucili masę popiołową i zabrali z kasy podręcznej 5000—6000 koron w sztukach złotych i srebrnych. W kasie znajdowało się około 65.000 koron; banknotów papierowych złodzieje nie zabrali.

W drodze powrotnej, kiedy już mieli wychodzić z kancelaryi urzędu telegraficznego na główny korytarz a stąd na schody, zostali prawdopodobnie spłoszeni i tem się tłomaczy, że część łupu na ziemi pozostawili. Oprócz pieniędzy zostawili jeszcze bardzo eleganckie narzędzia, mianowicie nowe świdry stalowe, sztaby do podważania, nożyce do rozcinania blachy, lampki elektryczne, dłuta i rękawiczki.

O ile można wnosić włamywaczy było kilku. Jeden bowiem nie nie byłby w stanie dobrać się do tak olbrzymiej kasy, ani nosić ze sobą bezkarnie tyle dużych narzędzi do włamywania. Będzie to prawdopodobnie ta sama szajka złoczyńców, która w ostatnich miesiącach dokonała kilku śmiałych włamań w Krakowie i Podgórzu, lecz niestety wyśledzoną i ujętą dotąd nie została. Ta sama szajka ograbiła w podobny sposób kilka kas na prowincyi, między innymi bank w Rzeszowie i wóz pocztowy z pieniędzmi pod Rymanowem.

Ulica Mickiewicza w Podgórzu należy do najspokojniejszych ulic i tem się tłomaczy, iż włamywaczy nie zobaczył nikt, jak się do gmachu zakradali. W gmachu pocztowym w Podgórzu nocnej służby niema.

O godzinie dziewiątej rano rozpoczęło się szkontrum kasy.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 czerwca.

Z uniwersytetu lwowskiego. Dziekanem wydziału filozoficznego wybrany prof. Bruchnalski.

S. p. Władysław Woleński. Jak donieśliśmy, we czwartek zmarł we Lwowie artysta dramatyczny Władysław Woleński. Na scenę lwowską Woleński przybył w roku 1870 za dyrektury Miłaszewskiego. Nowicyat sceniczny odbywał w doborowem towarzystwie Stengla w Stanisławowie, następnie w teatrze krakowskim. Po raz pierwszy na scenie Skarbkowskiej wystąpił jako Ferdynand w „Intrydze i miłości" dnia 28 stycznia 1870 roku. Z końcem roku 1871 przeniósł się wprawdzie z żoną na scenę poznańską, ale już w r. 1872 powrócił do Lwowa. We wrześniu 1877 przeniósł się do Warszawy, a następnie do Poznania, skąd jednak powrócił w rok później. W r. 1882 wreszcie ustąpił znów w czasie dezercyi artystów, lecz już w tymsamym roku powrócił z początkiem października, aby odtąd już nieprzerwanie pracować na scenie Skarbkowskiej, aż do jej zamknięcia.

Lecz ze sceną nie mógł zerwać zupełnie, choć długotrwała choroba żony odcinała go od świata. Za dyrekcyi Pawlikowskiego widywaliśmy go czasem na scenie, po raz ostatni, jako Kościuszkę, którego grał przez lata, nie znajdując równego sobie wykonawcy tej roli. Jeszcze przed rokiem przyjmowała go publiczność gorąco na wieczorach recytatorskich, na których wskrzeszał dawną, świetną dykcyę aktorską.

Sport we Lwowie. Jutro na boisku w parku Twa zabaw ruchowych odbędzie się match „Czarnych" z „Cracovią". 3:1

Aresztowanie handlarza żywym towarem. Na dworcu lwowskim znalazły się onegdaj dwie bardzo piękne, elegancko ubrane kobiety. Przybyły one pospiesznym pociągiem po południu o godz. 2 min. 45 i udały się do poczekalni. Zaczęto je śledzić. Siedziały tam, niecierpliwiąc się, jak gdyby kogoś oczekiwały. Trwało to do godz. 5 min. 30. W tym czasie wszedł do poczekalni jakiś młody, również bardzo elegancki mężczyzna, uczynił nieznaczny ruch w stronę kobiet i natychmiast wyszedł. Agenci to zauważyli. Tuż przed odejściem krakowskiego wieczornego pociągu, obie kobiety pojedynczo wysunęły się na peron i tu połączyły się z owym mężczyzną. Wtedy dokonała policya ich aresztowania. Całą trójkę zaprowadzono do biura kierownika ekspozytury kom. Gądzińskiego, który zaczął aresztowanych kolejno przesłuchiwać.

Ów pan elegancki zeznał, że nazywa się Josel Goldman, lat liczy 32, pochodzi z Rosyi, jest finansarzem, przebywał kolejno w Paryżu, ostatnio zaś w Odesie, gdzie ożenił się obecnie, zaś z żoną na stały pobyt jedzie do Argentyny. Co do drugiej kobiety, to zeznał, że jadąc również do Argentyny, przyłączyła się ona do nich, ażeby wspólnie odbyć podróż. Tyle powiedział Goldman. Jego rzekoma żona potwierdziła w całej rozciągłości zeznania męża, dodała ponadto, że z mężem żyje już lat 4, poznała się z nim jednakowoż nie w Odesie, lecz w Sielcach. Zeznania tedy obojga „małżonków" były sprzeczne. Towarzyszka podróży Goldmanów podała, że wyjechała z Kijowa i jest w drodze do rodziców, którzy mieszkają w Argentynie.

Same zeznania oczywiście nie zadowoliły policyi. Przeprowadziła ona u aresztowanych rewizyę, która odnośnie do kobiet nie wydała żadnych rezultatów. Natomiast u Goldmana znaleziono bardzo kompromitujące go papiery, które stwierdzają, że uprawiał on istotnie handel żywym towarem i to handel międzynarodowy na wielką skalę. Między innemi najważniejszą jest kartka, napisana po żydowsku, z treści której wynika, że Goldman towarzyszące mu kobiety wiózł do jednego z lupanarów w Buenos Aires. Z papierów tych nabrała również policya przekonania, że Goldman nazywa się właściwie Goldstein, jego zaś rzekoma żona jest z domu Zarembianka. Co do drugiej nic pewnego nie zdołano się dowiedzieć. Po śledztwie policyjnem aresztowanych odstawiono do sądu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę: „Napoleon i Józefina".
W poniedziałek: „Osiołkowi w żłoby dano".
We wtorek: „Precz z kochankami".
We środę: Samson i Dalila".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Penczo Slawejkow.** (1866 — 1912). Obok Iwana Wazowa, najpopularniejsza postać w literaturze bułgarskiej. — Penczo Slawejkow zmarł w dniu 18 czerwca b. r. Demokrata z głębi przekonań i póki jego stronnictwo było górą, on był kierownikiem teatru i naczelnikiem książnicy narodowej w Sofii. Dzisiejsi polityczni wodzowie miejsce to obsadzili Moskalem, a biednego poetę odesłali do litości przyjaciół. Ci mu pomogli ratować zdrowie pod Alp szczytami, u brzegów Lago di Como. Wysiłki były niestety próżne.

Urodził się w Trewnie. Był synem Petka Rajcza Slawejkowa (1829 — 1895), bojownika za wolność narodową, popularnego poety i nauczyciela, którego pieśni rozpowszechniły się w narodzie. — Penczo Slawejkow kształcił się w Lipsku i tam przejął się filozofią Nieztscheńską, o czem świadczy wymownie jego „Hymn na śmierć nadczłowieka". Jako twórca „Epickich pieśni", a nawet dwu tomików lirycznych poezyj, nie mógł się doczekać uznania. Dopiero liryczna księga „Na wyspie szczęśliwych" (1910), rozniosła jego sławę. W tydzień był nakład wyczerpany. Slawejkow długie lata aż do zgonu pracował nad „Krwawą pieśnią" o dziejach rewolucyi zwycięskiej, która narodowi jego wolnością zajaśniała. Królem Duchem jego narodu i symbolem jest Bałkan. Jest więc Slawejkow śpiewakiem Bałkanu.

Do Slawejkowa pieśń bułgarska budziła ducha narodowego, rozgrzewała serca patryotyzmem. Od Slawejkowa już pieśń ta stała się zwierciadłem duszy i żywota ludzkiego. Przywdziała też szatę artystyczną. Oblekł ją tak pięknie „pierwszy i prawdziwy poeta Bułgaryi" — Penczo Slawejkow.

mg.

— **Rocznik polskiego Tow. literacko-artystycznego w Paryżu** z illustr. przewodnikiem po Paryżu na rok 1911/12. Paryż. Nakładem Tow. lit. art. w Paryżu.

Idąc śladem dawnych tradycyj i pragnąc wskrzesić literaturę peryodyczną emigracyjną, a zarazem podniecić żywotność instytucyj polskich na obczyźnie, wydało Tow. literacko-artystyczne-polskie w Paryżu rocznik, w którym zamknięto obraz życia i działalności dzisiejszej kolonii polskiej w stolicy Francyi. Wydawnictwo to przyszło do skutku przy poparciu i zachęcie niedawno zmarłego prezesa, Witolda Kazimierza ks. Czartoryskiego, a zostało ułożone i przygotowane do druku przez inżyniera Józefa Lipkowskiego, przy współpracownictwie inżyniera Jana Lipkowskiego, Wacława Gasztowtta, dr Janowicza, dr Loewenhardta, Wiktoryi Lipkowskiej, Władysława Mickiewicza, Maryi hr. Morsztyn, Orki Rajchmanowej, ks. prałata Leona Postawki, Władysława Strzembosza, dra Karola Vacquereta, Kazimierza Woźnickiego, oraz odnośnych instytucyj polskich.

W Roczniku obok działu kalendarzowego są wiadomości ogólne, tyczące się Polaków we Francyi, krótki zarys chronologiczny polskich instytucyj i stowarzyszeń, powstałych na emigracyi, tablica chronologiczna polskich pism emigracyjnych od r. 1860, „Dawne roczniki i kalendarze emigracyjne", „Pisma polskie w Ameryce północnej", „Polacy w Ameryce". „Ilość Polaków na kuli ziemskiej" (24.372.491), „Udział Polaków w życiu parlamentarnem", tablica chronologiczno-porównawcza dziejów Francyi i Polski, wreszcie „Dane statystyczne, tyczące się terytoryum ziem polskich".

Osobny dział rocznika wypełniają zwięzłe monografie polskich instytucyj i stowarzyszeń w Paryżu, adresy Polaków zamieszkałych w Paryżu.

Druga połowa Rocznika przynosi opis pamiątek polskich w Paryżu i grobów polskich ze stu przeszło illustracyami, oraz spis alfabetyczny Polaków, pochowanych w Paryżu i jego okolicy. Rocznik zamyka illustrowany przewodnik po Paryżu i bliższych okolicach.

— **„Wisły"** tygodnika artystyczno-literackiego zeszyt 12 przynosi bardzo zajmującą treść. O wystawie architektonicznej w Krakowie pisze barwnie p. Ewa Łuskina. Wystawy wiosenne związku artystów polskich omawia z temperamentem pióra znany krytyk pod pseudonimem Viator. O nowej książce Antoniego Potockiego „Współczesna literatura polska" snuje bardzo interesujące krytyczne myśli p. Lorentowicy.

Wrażenia z życia i ruchu wiosennego w Paryżu, opowiada w sposób żywy Jean de la Vistule. Aktualny, jak zawsze, i dowcipny felieton K. Bartoszewicza „Luźne kartki", oraz obfita kronika artystyczna i literacka, dopełnia treści zeszytu.

W dziale illustracyjnym, oprócz efektownej illustracyi tytułowej „Studyum kobiety" Żmurki, jest cykl reprodukcyj z [illegible] wystawy Związku artystów (K. Homolacsa „Bajka", Salvaranlego „Przy pracy", W. Eliasza „Przed szałasem", „Zakopane" i „Na wierchach" (barwne).

— **Nowe książki:**

Prof. dr Antoni Karbowiak: „Polskie czasopisma pedagogiczne". Warszawa, 1912. (Odbitka z „Wychowania w domu i szkole".) 75 kop.

Bolesław Rachlewicz: „Przewrót polityczny w roku 1762". Piotr III i Katarzyna II. Według rosyjskiego wydawnictwa „Ruskaja Byl". Warszawa. Nakładem księgarni K. Idzikowskiego. 1912.

Edmund Chojecki (Charles Edmond). „Harald". Część I i II. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych".)

„Sztuka", pismo illustrowane, miesięczne, pod redakcyą Henryka Juszkiewicza. Zeszyt 1 — 6, rok 1911 i 1912. Warszawa.

Strajk kolejowy w Portugalii.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 22 czerwca).

Lizbona. Strajkujący kolejarze urządzili wczoraj wieczór demonstracyę, celem utrzymania komunikacyj ulicznej. Kilku aresztowano. W głównych ulicach panuje ożywiony ruch. Towarzystwo elektryczne przyjęło z powrotem wszystkich robotników i oświadcza, że ruch tramwajowy, w porozumieniu z rządem, dziś będzie znowu normalnie podjęty.

W Covilhao 12.000 robotników jest bez zajęcia.

Trzy bomby.

Lizbona. (Godz. 11 wieczór). W tej chwili na placu Don Pedra wybuchły wśród tłumu 3 bomby. Kawalerya rozprószyła tłumy. Dano strzały, jedna osoba zabita, 2 ranne. Wojsko patroluje w ulicach.

Lizbona. (Pół do 1 w nocy). Odłamkami bomb zranione zostały dwie osoby wyglądające z okna. Jedna osoba zabita. Rannych jest wielu policyantów. Konna gwardya republikańska stara się utrzymać napływ tłumów w ulicach. Panuje znowu spokój.

Senator Artur Cofta w chwili, gdy opuszczał gmach parlamentu, został obrzucony kamieniami i strzelił kilka razy z rewolweru.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Ref." z 22 czerwca.)

Wiedeń. W Izbie posłów toczy się w dalszym ciągu dyskusya wojskowa. Większość posłów wyjechała już z Wiednia. Posłowie polscy pozostali w niewielkiej liczbie. Obecnie starają się ściągnąć jak najwięcej posłów do parlamentu, ponieważ poseł Fressl, który zabrał głos w dyskusyi, oświadczył, że zakończy swoją mowę wnioskiem o zamknięcie posiedzenia.

Walka o prezydenturę Unii.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 22 czerwca.)

Chicago. Sytuacya ciągle jeszcze niewyjaśniona i niepewna. Szanse ciągle się wahają, chociaż komisya weryfikacyjna wciąż jeszcze unieważnia mandaty delegatów Roosevelta. — Zwolennicy Roosevelta wobec tego uprawiają taktykę przewlekania obrad, aby zyskać czas na agitacyę. W obozie demokratycznym jednak panuje także niezgoda, tak, że Roosevelt zamyśla wystąpić z partyi republikańskiej i pozyskać postępowe żywioły partyi demokratycznej, co mogłoby mu dać większość nad Taftem.

Weryfikacya mandatów miała być ukończona w ciągu dzisiejszej nocy i miano przystąpić do nominacyi kandydata. Zdaje się jednak, że obrady konwentu potrwają jeszcze kilka dni.

Taft, który bawi na razie w Waszyngtonie, telegrafował stamtąd do przywódcy swojego stronnictwa w Chicago:

„Zasłużyłem na nominacyę i muszę ją mieć“

Chicago. Wczoraj wieczór załatwiono z największą szybkością dalszą weryfikacyę mandatów, poczem posiedzenie odroczono do godz. 10 przed poł. Bryan wezwał telegraficznie wielu wybitnych demokratów w całym kraju, aby się z nim połączyli, celem udaremnienia wyboru Parkera prowizorycznym prezydentem konwentu demokratycznego w Baltimore.

Chicago. Wniosek Hadleya, aby kandydaci, których mandaty są sporne, nie byli dopuszczeni do głosowania, został odrzucony 605 głosami przeciw 464. Oznacza to przyrost głosów zwolenników Tafta. Nominacyi kandydata na prezydenta oczekują jutro.

Chicago. Komisya dla weryfikacyi mandatów ogłosiła się nieustającą i obradowała przez całą noc. Zwolennicy Roosevelta domagają się przy weryfikacyi mandatów imiennego głosowania, jednak bezskutecznie. Mimo to zdaje się nominacya kandydata nie nastąpi w tym tygodniu i będzie odroczona do poniedziałku lub wtorku. Utrzymuje się wiadomość, że Roosevelt ma zamiar utworzyć osobny konwent.

Głosy publiczne.

Zapasy konkursowe dnia 22 bm. we francuskim Cyrku Solange w Krakowie.

Izydor Finkelstein kładzie Saivonena chwytem przez ramię w 5 minutach 40 sekundach. Następna walka Luricha z Huberem zapowiadała się dość zajmująco, po 32 minutach 35 sekundach Huber padł niefortunnie i nie mógł dłużej walczyć. Jury uznała Luricha zwycięzcą. Stankiewicz rzutem przez głowę kładzie Duńczyka Petersona w 14 minutach 50 sekundach. Walka między Bieńkowskim a murzynem Ambrosius de Sousa po 20 minutach została nierozegrana. W ostatniej parze Carpini kładzie Boulangera w 6 minutach 11 sekundach chwytem wpół nelson.

Dziś w sobotę 22 walczy pięć par: Carpini—Saivonen, Finkelstein—[illegible]uber, Sewitz—Bieńkowski, cyklop, Brasseur—Georg Lurich, A. de Sousa—Werner.

W niedzielę w popołudniowem i wieczornem przedstawieniu odbędą się również zapasy atletów. 5559

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 22 czewca.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Rząd zapewnia, że ferye parlamentarne potrwają do końca września, poczem zbiorą się w Wiedniu delegacye na krótką sesyę.

Reforma wyborcza będzie przedłożona Sejmowi w listopadzie.

Absolutyzm w Chorwacyi.

Wiedeń. „Kroatische Corresp.“ donosi, że komisarz królewski w Chorwacyi będzie niebawem odwołany, a w jego miejsce zamianowany zostanie generał.

Rokowania Bilińskiego.

Sarajewo. Rokowania Bilińskiego ze stronnictwami sejmowemi zostały nagle zerwane, ponieważ w bardzo ważnej kwestyi, tj. w sprawie inwestycyj kolejowych nie można było dojść do porozumienia. Mimo to zdaje się, że Sejm będzie za kilka dni zdolny do pracy i że Serbowie, Chorwaci i Mahometanie utworzą większość.

Austrya i Niemcy.

Berlin. „Morgenpost“ donosi, że kanclerz Bethmann-Hollweg uda się wkrótce do Wiednia, aby odwiedzić austryackiego ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda.

Akcya floty włoskiej.

Rzym. „Stampa“ donosi, że Włochy, na życzenie mocarstw, zaniechały na razie akcyi na morzu Egejskiem, aby interesa mocarstw przez to nie ucierpiały.

Na uroczystość Palackyego.

Petersburg. Na zlot Sokołów do Pragi wyjeżdża jako oficyalny delegat rosyjskiego ministeryum oświaty, wiceminister Szewiakow.

Tyflis. Z powodu oberwania chmury na linii kolei władywostockiej, ruch kolejowy musi być wstrzymany. Tor znacznie uszkodzony. Słychać, że 40 osób utonęło.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 22 czerwca.

Dziekanem wydziału filozoficznego w uniwersytecie Jagiellońskim wybrany został wczoraj prof. dr Jan Michał Rozwadowski, profesor językoznawstwa porównawczego, członek czynny krak. Akademii umiejętności.

Rozszerzenie tramwaju krakowskiego. Na posiedzeniu komisyi drogowo-kanałowej w dniu wczorajszym pod przewodnictwem wicepr. Józefa Sarego, na wstępie obradowano nad opracowanym przez budownictwo m. projektem profilów podłużnych i poprzecznych dla ulic, prowadzących nową linię tramwajową na przestrzeni między trzecim mostem na Wiśle a klasztorem P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu.

Po przyjęciu z małemi zmianami projektu, zadecydowano szczegóły budowy podłoża pod tory tramwajowe na tej linii.

Następnie zatwierdzono oferty na budowę kanałów miejskich w kilku ulicach.

Usiłowane samobójstwa. Dzisiaj rano o godzinie 4 zawezwano pogotowie ratunkowe na planty naprzeciw ulicy Krowoderskiej, gdzie jakiś mężczyzna, mogący liczyć około 24 lat, postrzelił się w zamiarze samobójczym z rewolweru w brodę. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Około godziny 9 rano wskoczył w Podgórzu do Wisły dragon Jan Wodziczka w zamiarze samobójczym. Wyciągnięto go jednak z wody, a pogotowie, przywróciwszy go do przytomności, odwiozło do szpitala garnizonowego.

Z sali sądowej. (O zbrodnię oszustwa). — Na wczorajszej rozprawie Jerzego Gutmana, oskarżonego o zbrodnię oszustwa, przesłuchani byli świadkowie Eliasz Grossfeld, Ludwik Dyczkowski, Dawid Vorzimmer, Maks Velkmann, Ignacy Neiger i profesor Jerzy Mycielski. Wszyscy świadkowie potwierdzili zarzuty, aktem oskarżenia objęte. Hr. Mycielski zeznał, że na usilne prośby Gutmana był jego ojcem chrzestnym.— Gutman oświadczył mu, że hr. Raczyńska zgodziła się, że będzie chrzestną matką pod warunkiem, jeżeli hr. Mycielski będzie ojcem chrzestnym. Swiadek pożyczył Gutmanowi 300 koron, nadto podpisał mu weksel w miejskiej Kasie Oszczędności na 2.300 koron, które oskarżony podjął. Weksla tego Gutman nie wykupił, tylko świadek musiał go zapłacić. Hr. Mycielski dlatego tylko dał się nakłonić do dania pożyczki i podpisu wekslowego, ponieważ Gutman żalił się przed nim, że wskutek zmiany wyznania żydzi go prześladują i wszędzie mu odmawiają kredytu.

Dzisiaj zeznawał zastępca hr. Raczyńskiej adwokat dr Smolarski. Swiadek zeznał, iż zaskarżył cztery weksle na 4.200 koron z podpisami Antoniny i Karola Znamirowskich, wręczone hr. Raczyńskiej na zabezpieczenie pożyczki, udzielonej przez nią Gutmanowi. Pokrycia jednak ta pretensya w majątku Znamirowskich nie ma.

Gutman wykazał się tak przed hr. Raczyńską, jak i przed hr. Mycielskim, pisemnem zezwoleniem na chrzest, podpisanem przez księdza biskupa Nowaka.

Ponieważ oskarżony zasłabł, przewodniczący zarządził godzinną przerwę. Nastąpiło odczytywanie aktów i zeznań świadków, którzy się nie jawili na rozprawie.

Z Warszawy. (Organizacya przedwyborcza. — Tow. teatralne).

Stronnictwo narodowo-demokratyczne zorganizowało komitet wyborczy na całe Królestwo. Prezesem komitetu został wybrany poseł Władysław Grabski.

— Wczoraj zawiązało się tutaj „Towarzystwo budowy i eksploatacyi teatrów polskich na prowincyi“.

Skazani chłopi. Z Radomia donoszą: Gubernator tutejszy za urządzenie banderyi chłopskiej podczas wizytacyi pasterskiej biskupa ks. Zdzitowieckiego skazał kilkunastu włościan ze wsi Zielinczyny na dwa tygodnie aresztu, kierownika zaś banderyi na miesiąc więzienia.

Wesoły oszust. Pisma wiedeńskie donoszą: Poszukiwany listami gończemi za oszustwo agent Buratti, który uciekł z Bozen w towarzystwie kochanki, zawiadomił telegraficznie sąd w Bozen o swojem szczęśliwem przybyciu do Nowego Jorku.

Utonięcie 17 kobiet. Z Pawii donoszą: Onegdaj wywróciła się na Padzie łódź, w której jechało 17 kobiet. Wszystkie te kobiety utonęły.

Tramwaj w sklepie. Pisma madryckie donoszą: Z powodu zepsucia się hamulców wykoleiły się dwa tramwaje, i wjechały w okno wystawowe jednego z wielkich magazynów. Dwie osoby znajdujące się w sklepie, zginęły, a dziewięć zostało rannych.

Pożar teatru w Algeciras. Z Madrytu donoszą: We czwartek spłonął w Algeciras tamtejszy teatr. W płomieniach zginęło kilkanaście osób. Spłonęło także 6 domów, położonych w pobliżu teatru.

Wypadek awiatorki Dutrieu. Z Paryża donoszą: Znana awiatorka Helena Dutrieu wzbiła się wczoraj na aeroplanie Farmana w powietrze i po krótkim locie chciała wylądować. Zbliżyła się jednak zanadto do hangaru i musiała nagle opaść na ziemię, przyczem zniszczyła dwa inne aeroplany, a sama odniosła nieznaczne zranienia.

Zawalenie się mostu. Z Batawii donoszą: W okręgu Padeglang zawalił się most, w chwili, gdy przechodziły przez niego tłumy pielgrzymów, zdążających do Mekki. 50 pielgrzymów wpadło do wody. Zginęło 18 pielgrzymów, a 22 zostało ciężko rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

WPanu Prof. Uniw. Jagiell. Drowi Franc. Nowotnemu składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie za uratowanie nam naszego dziecka przez szczęśliwe wyjęcie przez gardło połkniętej centówki z kanału przełykowego.

Siersza, 19 czerwca 1912.

F. Stempel z żoną.

Przedmioty, zakupione na wystawie „BEZALELU“

odbierać można w przeciągu trzech dni, między godziną $6\frac{1}{2}$ — $7\frac{1}{2}$ wieczór przy ulicy Grodzkiej L. 32, I, piętro. 5548

Przedmioty, w powyższym terminie nieodebrane, przypadną szkole „Bezalel“.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej posługi naszemu synowi i bratu ś. p. **Adolfowi Sekundzie,** i za okazanie żywego współczucia w naszym bolu, składamy tą drogą serdeczną podziękę Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym zmarłego.

Matka i brat.

Podziękowanie.

Świetnemu c. k. uprz. Tow. Im. Gizeli, Filii w Krakowie, Floryańska 13, dziękuję niniejszem za rychłe i bez trudności przeprowadzoną wypłatę całego ubezpieczonego [illegible] z odnośną dywidendą po ś. p. mężu moim.

JULIA DOMINOWA

wdowa po ś. p. Tomaszu, tercyanie I. wyższej szkoły realnej w Krakowie, ulica Studencka L. 12.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 czerwca. (Giełda południowa).

Marki 118·11. Renta majowa 87·90. Renta koronowa węgierska 88·—. Akcye austr. zakł. kred. 639·78. Akcye węg. zakł. kred. 841·50. Akcye Anglobanku 329·—. Akcye Unionbanku 639·75. Akcye Bankvereinu 530·25. Akcye Landerbanku 529·25. Akcye kolei państwowych 729·—. Lombardy 98·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 347·50. Alpiny 995 50. Rima-Muranyi 771·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 31·9·—. Losy tureckie 240·75. Ruble 254·50. Skoda 747·50. $4\frac{1}{2}$ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: silne.

Berlin, 22 czerwca. (Giełda poranna.

Akcye kredytowe 2?0·50. Tow dyskontowe 184·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 91·27 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4\frac{1}{2}$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4\frac{1}{2}$-proc. listy ziemskie 88·— rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·10 rb.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 87·80 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 89·— rub.; $4\frac{1}{2}$-pro. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 418·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 300·— rb.; Starachowice 258·— rb.; Lilpop 130·— rub; Rudzki 128 50; Rudzki nowe 130·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 288·— rb.; Putiłów 190·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·52—; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39·45.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 czerwca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·63 do 11·64; pszenica na kwiecień 11·88 do 11·89; żyto na październik od 9·68 do 9·69; owies na październik 9·28 do 9·29; kukurudza na lipiec 8·91 do 8·92; kukurudza na sierpień 8·95 do 8·96; rzepak na sierpień 19·95 do 20·05.

Prywatne Seminaryum naucz. żeńskie
im. św. Rodziny, z prawem publiczności,

połączone z internatem dla uczenic szkół ludowych, wydziałowych i seminarzystek, przyjmuje wpisy od dnia 25 czerwca do 4 lipca i od 25 sierpnia do 4 września, od godz. 10—12 przed poł. i od 3—5 po południu. 5504 2 3

Kraków, Pędzichów 15.

W Jeleśni
górzystej okolicy, do wynajęcia mieszkanie letnie z 3 pokoi, kuchni, werandy, tudzież 1 pokój umeblowany. Poczta, telegraf, kolej w miejscu. Kąpiel, las świerkowy w pobliżu. **Adolf Zehngut, Jeleśnia.** 5500 2 2

Lokal
złożony z 5-ciu pokoi, kuchni i nyży, nadający się na zakład przemysłowy, agencyę, biura lub mieszkania prywatne, do wynajęcia od **1-go lipca** przy ulicy Poselskiej l. 20, parter. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Adamskiego. 5475 2 6

Zarząd Zakładu Wychowawczego
Kosteckiego

dla uczni szkół średnich podaje do wiadomości Szanownym Rodzicom i Opiekunom, że w bieżącym roku szkolnym 1912/13 będzie kilka miejsc wolnych. Zakład urządzony jest wzorowo, z uwzględnieniem wszelkich wymagań hygieny.

Warunki gruntownego wychowania zapewnione.

Bliższe wiadomości na miejscu: Plac Matejki 7, II. p. od godziny 11—1$^1/_2$ i od 3—6 po południu. 5542 1 5

Na żądanie wysyła się prospekty.

Dla pobytu kilka tygodni w miejscu kąpiel. poszukiwana za wys. wynagrodzeniem b. przyst. i b. inteligentna młoda

Towarzyszka.
Oferty z fotografią **zaraz** pod **„Dyskrecya“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 5480 3 3

Pokój
duży, frontowy, elegancko umeblowany, dla 1—2 panów, z utrzymaniem lub bez. Długa 28, I p., front, na prawo, do wynajęcia. 5485 2 3

Młody buchalter
z egzamin. z buchalteryi w Akademii handl. w Krakowie i z rachunkowości państw. w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, z praktyką biurową, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia **M. M.** poste rest. Zwierzyniec. 5507 2 2

2 pokoje i kuchnia
przedp., łaz., frontowe, z całym komfortem, przy ul. Mogilskiej 3, od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość u stróża, lub w domach sąsiednich przy ul. Lubomirskich 45—47. 5397 3 3

Dom
piętrowy w Podgórzu z parcelą budowlaną, w korzystnem miejscu, do sprzedania. Potrzeba do kupna 26.000 kor. Wiadomość u właścicielki w Podgórzu, ul. Kołłątaja l. 7. Pośrednictwo wykluczone. 5476 2 8

Mieszkanie w Zakopanem
na Bystrem, okazyjnie do odstąpienia, 4 pokoje, kuchnia, weranda, piwnica i ogród. Cena wraz z przeprowadzoną desinfekcyą 460 K. — Wiadomość u p. Jobsta, tuż za hotelem Sieczki. 5493 2 3

4 papugi i 4 małpy
do sprzedania w hotelu Europejskim przy stacyi kolejowej (ul. Lubicz), od godziny 9—11. 5505 2 3

K 400.000
tytułem głównych wygranych ogółem w

11 ciągnieniach na rok 11

przez kupno bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

4 oryginalnych losów 4

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Serbskiego państw. losu tytoniowego.
Losu Jósziv „Dobrego serca“.

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia

1 lipca i 1 sierpnia 1912 r.

Wszystkie cztery oryginalne losy razem gotówką **K 187·25** lub tylko na **58** rat miesięcz. po K **3·75** z natychmiastowem prawem do wygranej. 5528 1 4

Wykaz ciągnień zadarmo.

Losy loteryi państwowej po 4 K

Główna wygrana 200.000 K dnia 4 lipca 1912.

Los tylko K 3·60.

Dom bankowy i Kantor wymiany OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring tylko 26 Róg Gonzagagasse

Na sezon podróżny:
Flaszki podróżne. Kubki papierowe, gumowe i metalowe, składane.
Necesery podróżne, rzemyki do podróży.
Poduszki gumowe, satynowane i skórzane do wydymania. — Manekiny.
Wanny i miednice gumowe do składania.

Artykuły kąpielowe jak:
Pantofle, kapelusze, czapki gumowe, rękawiczki i gąbki do nacierania ciała.



Nowość!

Spirytus w formie stałej do maszynek do gotowania.
Maszynki do gotowania podróżne, składane.

Dla Panów Artystów i Amatorów:
Farby olejne, farby akwarelowe, kompletne kasetki z farbami olejnemi i akwarelowemi.
Stalugi polne składane, stołki składane. Parasole. Palety. Pendzle. Płótna malarskie.

Wypożycza się wzory do malowania!

Deszczułki i kasetki do pomalowania.

REIM i SPÓŁKA
Kraków, Rynek 37.

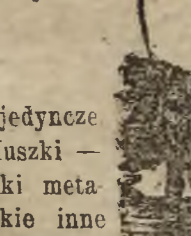
Lawn-Tennis-Rakiety
Krokiety — Piłki — Prasy do rakiet — Piłki nożne — Nagolenniki.

HAMAKI, HUŚTAWKI, LEŻAKI!

Przybory gimnastyczne.

Wiórka kolorowe do robienia kapeluszy. Lakier do kapeluszy.

Nowość! Pistolety siedmiostrzałowe i naboje korkowe do tychże.



Wędki

kije do tychże, składane i pojedyncze. Haczyki — Kołowrotki — Muszki — Spławniki — Saki — Wabiki metalowe — Przypony i wszystkie inne przybory rybołowcze. 5022 2 3

Na świeżem powietrzu
pokój z ośw. elektr. i z użyciem łazienki, cichy, frontowy, dla dystyngowanych osób, od 1 lipca b. r. Ul. Kilińskiego l. 19. 5506 2 3

Do wynajęcia
3 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, łazienka, światło elektr., suche i słoneczne, z widokiem na ogrody, na I piętrze, do wynajęcia od 1 lipca b. r. Wiadomość: I piętro, na lewo. Wygoda l. 11. 5415 3 3

Dobra sposobność
do objęcia fabrykacyi patentowanego artykułu, w skład łożek i mebli wchodzącego. Dochód pewny, także liczna klientela. Warunki bardzo korzystne. Potrzebny mały kapitał. Zgłoszenia pod **A. B.** poste rest. Kraków. 5512 2 3

Powozy
półkryte, wózki, landa, faetony, kuczery, breki i t. p., do sprzedania. **Kraków, ulica Zwierzyniecka 35.** 5488 2 9

Poszukuje się
od 1 października **mieszkania** słonecznego, z 4 lub 5 pokoi, przedpokoju, łazienki, pokoju dla służby, z oświetleniem elektrycznem. Pisemne zgłoszenia do 28 czerwca przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A Salomonowej w Krakowie. 5516 2 3

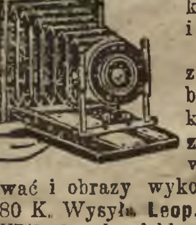
Do spaceru i wizyt
najmodniejsze ubrania wykończone artystycznie, w cenie od 56—115 K, na najlepszym jedwabiu francuskim. Wykonywa także z powierzonych materyałów według najnowszych mód, wymogów i kombinacyj. Pierwszorzędny zakład krawiecki **Górki, ul. Długa 18** (idąc od Rynku po lewej, pierwsza stacya tramwaju. 5515 2 10

Poszukuję posady
jako **buchalter-korespondent polsko-niemiecki,** piszący biegle na maszynie, lub zastępstwo na Kraków i okolicę. Zgłoszenia pod **F. B.** poste restante **Kraków.** 5522 2 3

Kawaler
katolik, mający dobre i donośne stanowisko w biurze i prócz tego kilka tysięcy koron gotówki, pragnie w celu matrymonialnym zapoznać się z panną miłej powierzchowności, posiadającą cokolwiek posagu. Wdowa bezdzietna nie wykluczona. Zgłoszenia do 27 b. m. pod **H. H. 202** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 5555 1 3

Przystojny blondyn
kawaler, lat 28, ożeni się z panną lub wdową. Łaskawe zgłoszenia pod „**Krakus**“ poste restante **Kraków,** główna poczta, okazicielowi kwitu inseratowego. 5487

Tylko 1·80
najnowszy ameryk. aparat fotograficzny „PICCOLO“.



Elegan‍ckie i dokładne wykonanie, także w podróży i na wycieczce do użycia. 4×6 cm. mający, wraz z przyborami, obrazem próbnym i pouczeniem, podług którego każdy początkujący zaraz, nawet bez wstępnych wiadomości może fotografować i obrazy wykończać. Za zaliczką tylko 1·80 K. Wysyła **Leop. Schaechter, Wiedeń, 608,** XVI/2, Lerchenfeldergürtel 5. 5529 1 2

W nowym domu
przy ul. Lubomirskiego l. 35, trzecim od narożnika, są rozmaite mieszkania do wynajecia od 1 czerwca lub 1 lipca, a mianowicie: na parterze, I, II i III piętrze mieszkania, składające się z 3 pokoi, kuchni, wielkiego przedpokoju, łazienki, 2 klozetów, oraz z 2 pokoi, kuchni, przedp., łazienki, klozetu, tudzież w oficynie na parterze, I, II i III piętrze mieszkania z 2 pokoi, kuchni, przedp., klozetu, na IV piętrze wygodne mieszkania z jednego pokoju i kuchni; w oficynie dalszej na parterze, I, II i III piętrze mieszkania z 2 pokoi, kuchni, wielkiego przedp., wielkiej spiżarki, łazienki, klozetu, oraz z 1 pokoju, kuchni, przedp., klozetu. Dwa wejścia do każdego mieszkania. W suterenach 2 mieszkania: każde obejmuje obszerny pokój i kuchnię. Zdatne na pracownię lub piekarnię. W całym domu oświetlenie elektryczne i gazowe. Wspólny telefon w domu do bezpł. użytku jego lokatorów. Widok na wielki ogród Lubomirskiego, dający powietrze odpowiednie dla zdrowia.

Wiadomość u dozorcy domu lub u właściciela **J. A. Melnika, ul. Karmelicka 11, do godz. 8 rano.** 5266 5 6

Budowniczy
arch. z Niemiec, z tutej. stosunk. obeznany, pod każdym względem zupełnie samodzielnie pracujący fachowiec, także kupieckie wykształcenie mający i z wszelkiemi transakcyami pieniężno-budowl. jakoteż finansowaniem, parcelacyą, spekulacyą itd. jak najdokładniej obeznany, przystąpi do przedsiębiorstwa budowlanego, połączonego z ciesielstwem jako spólnik tymczasowo bez kapitału, względnie poszukuje fachowca, jako spólnika do założenia takiego interesu, mającego cokolwiek kapitału. Zgłoszenia listowne pod **„Świetny interes bez konkurencyi“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 5538

RESTAURACYA „Trójkąt trzech mocarstw“
„Dreikaisereichsecke“

SŁUPNA pod MYSŁOWICAMI

10 minut drogi od stacyi Mysłowice prześliczną aleją do ogrodu, gdzie co dzień wieczorem przygrywa orkiestra.

W niedzielę w ogrodzie przygrywa orkiestra męska, w restauracyi orkiestra damska, a na sali odbywa się **zabawa taneczna.** Wielki wybór win krajowych i zagranicznych. Wyborna kuchnia. Rzetelna polska obsługa.

5387 1 14 Poleca się Szanownej Publiczności **P. Köhler.**



GORSETY
na miarę według najnowszych fasonów, oraz

GORSETY GOTOWE

oryg. paryskie — poleca

„FELICYA“

Floryańska 2, Kraków, hotel Drezdeński

Katalogi gratis i franco. 4615 5 0

RYSOWNIK i TECHNIK
5531 1 2

obznajomieni z montażami elektrycznemi, potrzebni do biura elektro-technicznego w Krakowie. Oferty z podaniem życiorysu i warunków pod: **„Skrzynka pocztowa 140“ Kraków.**

Nowo otwarta

DROGUERYA i PERFUMERYA
Heleny Sikorskiej - - ul. Szpitalna 19

zaopatrzona we wszelkie artykuły apteczne, toaletowe i kosmetyczne — poleca się względom P. T. Publiczności. Malagi, koniaki lecznicze i stołowe w dobrym gatunku. — Dział kobiecy specyalnie skompletowany. 4800 10 12

XVI. muzyczny kurs wakacyjny.
Początek 17 lipca. Fortepian, skrzypce, śpiew, organy, nauka o harmonii, kontrapunkt, instrumentacya, historya muzyki. metodyka nauki gry fortep., **przygotowanie do c. k. egzaminu państwowego.** — Oddział dla listow. teor. nauki. Przy tegorocznych egzaminach państwowych aprobowano 28 kandydatów zakładu. Początek nowego (39) roku szkolnego 15 września 1912. Prospekty zadarmo. 5526 1 3 Wiedeń, VII/1, Halbgasse 9.

Dyrekcya Szkół muzycznych Kaiser.

Ogrzewanie wentylacyjne świeżem powietrzem
domów dla jednej rodziny, szkół, handli, sal i t. d. Można urządzić łatwo nawet w starych domach. **Wykonano przeszło 2.200 urządzeń** w kilku latach ze świetnem powodzeniem, gdyż istotnie są zdrowe, w zaprowadzeniu i ruchu tanie i same przewietrzające. — Prospekty zadarmo, opłacone. 4305 5 13

Luftheizungsbaugesellschaft G. m. b. H. Wiedeń, XVII/3.



J. M. Voith
fabryka maszyn i odlewarnia

St. PÖLTEN.

Zastępca na Galicyę i Bukowinę:

Inż. Stanisław Małyszczycki
Lwów, ul. św. Zofii 44

Turbiny Francisa i o wysokiem ciśnieniu

odpowiadające wszelkim warunkom pierwszorzędnej konstrukcyi i wykonania. **Dotąd dostarczono około 4700 turbin o sile około 1·6 mil. koni.** Regulatory precyzyjne szybkości i stanu wody. Stawidła, szluzy, tamy, transmisye. Prospekty na żądanie bezpłatnie. 3634 5 26

Zakład pogrzebowy „Concordia“
JANA WOLNEGO

Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 181 0

W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Mieszkania w najzdrowszej dzielnicy miasta
z rozległym widokiem na ogrody i pola, składające się

z 3 dużych pokoi

z wszelkiemi przynależnościami, z komfortem urządzone, jak również

1 pokój z łazienką

kuchnią, przedpokojem, spiżarką, do wynajęcia od 1 lipca lub sierpnia, w nowym domu, przy ulicy Lubomirskich l. 25, na I, II i III piętrze (tuż za szkołą). Oglądać można między 3 a 5 po południu. 5452 2 6

Adwokat Dr Braunfeld
w Rzeszowie

poszukuje **koncypienta** rutynowanego, ew. do substytucyi uprawnionego. Posada zaraz do objęcia. 5453 3 3

Meble
tanio do nabycia przed 1-wszym lipca. Fortepian, kanapa, sześć foteli, kredens kuchenny, sześć krzeseł wyplatanych, fotel na biegunach, samowar i t. p. Wiadomość: Zakład introligatorski „Robert Jahoda“, Kraków, Bracka 18. 5373 3 3

Położna Agnieszka Jastrzębska
przeprowadziła się z ulicy Dietla 88, **na ulicę Poselską l. 20,** II piętro, oficyny. 5461 2 5

Kuchnia domowa
wydaje obiady na świeżem maśle na miejscu i do domów, w Podgórzu, ul. Kołłątaja l. 6, na parterze, drzwi Nr 10. 5460 2 10

Panna
z egzaminem z rachunkowości państwowej i praktyką, poszukuje zajęcia biurowego. **M. A.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5510 2 3

Akuszerka Filipowa
mieszka przy ul. Staszica 5, II piętro. 5511 2 3

Za koszta utrzymania
i podróży wyjedzie osoba młoda, która dużo podróżowała, jako towarzyszka, opiekunka panienki lub chorej osoby. Zna język niemiecki, francuski, angielski. Wyjedzie również na wieś. — Zgłoszenia listowne **Marya Müller, Siemiradzkiego 17.** 5450 2 3

Palacz maszynista
lat 21, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **A. M.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5400 3 3

Interes kawiarniany
z prawem wyszynku wódek i bilardem, urządzony z komfortem, w nader ruchliwem miejscu, w najpiękniejszej dzielnicy Krakowa, z powodu zmiany stosunków **tanio do sprzedania.** Wiadomość: Dębniki, ul. Kościuszki 4. 5449 2 3

Przemysłowiec
przystąpi z kapitałem 10.000 kor. i więcej, do dobrze rentującego się przedsiębiorstwa lub interesu przemysłowego. Zgłoszenia z dokładnym opisem pod „Przemysłowiec“ przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 5547 1 3

Solidna niemiecka rodzina
nauczycielska, przyjmie na czas wakacyi uczniów i uczenice w zupełną opiekę rodzicielską, w celu nauczenia języka niemieckiego. (konwersacyi i regularnej nauki). Zgłoszenia **„Kinderfreunde“** poste restante **Biała** przy Bielsku. 5508 1 2

3 pokoje
i kuchnia, przedp., z całym komfortem, od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Staszica 14. Stróż wskaże. 5364 3 3

Panna
pisząca biegle na maszynie, z sześcioletnią praktyką w biurze notaryalnem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **L. Z. 25** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 5466 2 3

Do wydzierżawienia
na czas dłuższy kilkanaście morgów pięknej, bujnej wikliny koszykarskiej, w powiecie grybowskim położonej. Wiadomość: ul. Batorego 21, I p. 5446 2 3

Destylator
bardzo zdolny, z kilkunastoletnią praktyką w pierwszorzędnych fabrykach, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia F. L. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 5433 4 4

„AUTOL“
(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: H. Moebius & Fils, Bazylea (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: **A. Weismann, skład rowerów i motorów.** 5454 2 80

W Szczawnicy
willa murowana, pięknie położona, wraz z kompletnem urządzeniem, tamże handel korzenny i delikatesów, znakomicie prosperujący, do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia listowne do portyera Grand Hotelu w Krakowie. 5451 2 3

Potrzebny chłopiec
w wieku koło 14 lat, umiejący czytać i pisać, do drobnych posług. Wiadomość w Administr. „N. Reformy“. 70 26 0

Potrzebna kasyerka zaraz.
Zgłoszenia osobiście od godz. 4—5. — Skład apt. „Sanitas“, ul. Długa 18. 5494 2 3

Poszukuję droguisty
na zastępstwo. Zgłoszenia pod „Droguerya“ poste rest. Kraków. 5443 2 3

Interes modniarski
od 30 lat istniejący, bardzo dobrze rozwinięty, położony w śródmieściu, jest z powodu wyjazdu właścicielki tanio do odstąpienia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **N. B.** 5440 2 3

Zakopane
koncesyonowane biuro wynajmu mieszkań Kazimiery Hermanowej, Krupówki 58. 5444 2 3

Agenci
i osoby prywatne, mające rozległe stosunki, zarobią łatwo miesięcznie od 300 do 500 kor., przez sprzedaż bardzo pokupnego przedmiotu. Zgłoszenia po polsku G. Braun, Budapest, VII., Elisabetboulvar 42. 5525 1 4

Na lato Na lato
tapetowanie pokoi i pokrowce na meble, oraz wszelką tapicerską robotę wykonuje tapicer, **W. Nagelholz, Kraków, Rynek gł. 9, Pasaż Bielaka.** 5482 1 5

HOTEL SASKI
w Krakowie.

Znany Krakowski dom obywatelski, odnowiony gruntownie i urządzony wzorowo. — Położony w śródmieściu, tuż przy Rynku

Ceny bardzo przystępne.

Siedmdziesiąt pokoi od K 4 wzwyż.

Apartamenta dla całych rodzin.

Wykwintne obszerne sale restauracyjne i kawiarniane.

Przy każdym pociągu powozy i omnibus hotelowy.

O łaskawe względy uprasza

Jakób Sichel
restaurator i dzierżawca hotelu.

223 6 10

L. M. 78242/12
III.

Licytacya

na roboty drogowe i brukarskie we Lwowie.

Gmina miasta Lwowa ogłasza licytacyę na roboty ziemne drogowe i brukarskie na lata 1912 i 1913 na powierzchni około 25.000 (dwudziestu pięciu tysięcy) metrów □. Oferować można na wszystkie roboty łącznie albo oddzielnie na roboty ziemne i roboty drogowe, a osobno na roboty brukarskie. Oferty pisemne można wnosić w godzinach od 11 do 12 w południe w Urzędzie budowniczym miejskim (Oddział drogowy) ratusz III piętro do **dnia 6 lipca 1912 r.** do godziny 12 w południe, gdzie też można otrzymać szczegółowe warunki, wzory ofert, cenniki i bliższe wyjaśnienia.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa
dnia 14 czerwca 1912.

Józef Neumann.



buljon w kostkach
Spół. Liebig
są wartościowemi kostkami.

Smak ich wyborny, nie ostry, pochodzący z użycia najlepszego EKSTRAKTU MIĘSNEGO, daje im pierszeństwo między wszystkiemi innemi wyrobami.

Cena **5** h za sztukę. 4251 4 5

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ **(Nad Popradem — przed Krynicą).**
Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony śród cudownej przyrody górskiej, 600 m. nad pow. morza, śród wspaniałych lasów z klimatem podalpejskim.

Kąpiele mineralne o najsilniejszej szczawie żelezistej i o bardzo wielkiej zawartości kwasu węglowego, **kąpiele borowinowe** o pierwszorzędnych własnościach, **zabiegi hydropatyczne, kąpiele w rzece Popradzie, oraz słoneczne.**

Wskazania lecznicze: niedokrewność, choroby kobiece, blednica, osłabienia nerwowe, zimnica, przemiana materyj, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby wysiękowe i t. p.

Wody mineralne, silnie radioaktywne.

We wszystkich domach wodociągi i kanalizacya. Oświetlenie elektryczne. Poczta, telegraf, oraz **stacya kolejowa na miejscu.** Cztery dobre restauracye, oraz pensyonat. Wodę żegiestowską otrzymać można **w aptekach lub w Zakładzie.** Paczka (25 flaszek) kosztuje 12·50 K.

Zakład otwarty od 15 maja do końca września.

W I. sezonie do końca czerwca, oraz we wrześniu 30% opustu przy mieszkaniach oraz opust przy kąpielach mineralnych. — Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Żegiestowie i przesyła na żądanie opłatnie prospekty. 3411 22 30

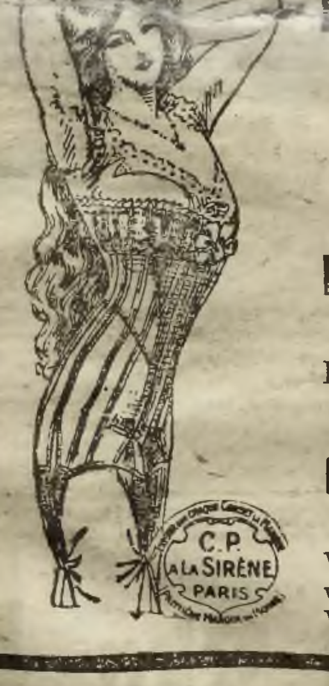
FABRYCZNY SKŁAD
KUFRÓW, WALIZ, TOREB,
MODNYCH TOREBEK DAMSKICH, PARASOLI.
Anastazy FRONCZ **KRAKÓW Floryańska 17.**
4943 5 11

R. Tschörner
Pierwsza Berneńska chemiczna pralnia i farbiarnia
Filia od 20 lat istniejąca
w Krakowie, przy ul. Szewskiej l. 16 (front).

Przyjmuje do czyszczenia i farbowania garderobę męską, damską w całości lub popprutą, materye wełniane, jedwabne, koronki, żaboty, uniformy, materye na meble, dywany, portiery i firanki etc. etc. Również pierze kołnierze, mankiety i koszule męskie. — Specyalność: prasuje takowe modnym matowym połyskiem. Najdokładniejsze wykonanie. 286 27 52

GORSET jest pierwszą myślą każdej z pań przy sporządzeniu nowej toalety.

Pierwszorzędny specyalny Dom gorsetów w Monarchii
Herman Piesen



c. k. nadworny dostawca
Kraków, ulica Grodzka 4.
Telefon 1534.
Filie: **Wiedeń, Lwów i Mor. Ostrawa**
dostarcza najnowszych
modeli gorsetów
do salonu, podróży i sportu.

Wyszedł już nowy luksusowy katalog, który zawiera wielką ilość modeli gorsetów na zbliżający się sezon. Wysyłka tegoż następuje darmo i opłatnie. 415 27 32

ZAKŁAD NAUKOWO WYCHOWAWCZY
(obejmujący szkołę ludową, wydziałową, oraz szkołę gospodarczą)
Sióstr de Notre Dame
w Strumieniu (Schwarzwasser) pow. Bielski

przyjmuje w każdym czasie panienki za opłatą 45 K miesięcznie. Język wykładowy niemiecki. Polkom udziela języka polskiego nauczycielka Polka, posiadająca odpowiednie kwalifikacye. Innych języków, jak francuskiego i angielskiego, muzyki na fortepianie i skrzypcach, udziela się także na żądanie. Okolica zdrowa, lesista. Bliższych informacyj udziela Przełożona Zakładu. 4860 4 4

Fabryka luster i szlifiernia szkieł
A. Maryńczaka i M. Woronieckiego
w Krakowie, przy ulicy Piotra Michałowskiego 2

wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania szkieł i luster. — Oprawia w ramy niklowe i mosiężne; srebrzy zużyte lustra. Wielki zapas szyb lustrowych itd. 3296 12 20

Panie domu! *Baczność!*

Nie kupujcie masła, ani innego tłuszczu, zastępującego masło, nie spróbowawszy poprzednio słynnego i wszędzie wypróbowanego światowego wyrobu

BLAIMSCHEINA
„UNIKUM“
MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest margaryną roślinną.
„UNIKUM“ wyrabia się z najczystszego tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteryzowaną śmietaną, to też ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.
„UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym wyrobem naturalnym.**
„UNIKUM“ jest o **50%** tańszą od zwykłego masła, i z poręczeniem o wiele wydatniejszą od niego.

TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ jest rzeczywiście **jedynem** i **prawdziwem** zastępstwem masła, **wszystkie dotychczas zachwalane środki o wiele przewyższającem.**

Wyrób **BLAIMSCHEINA „UNIKUM“** zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani nie da się obałamucić innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do **smażenia** **pieczenia** **gotowania** **do chleba** wyłącznie

4900 2 0

Blaimscheina margaryny „UNIKUM“

Wszędzie do nabycia. Na próbę zadarmo, opłatnie.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY i MASŁA, WIEDEŃ XIV.



Zastępca na Galicyę zach.: Salomon Rittermann w Krakowie, ul. Wrzesińska 11. Zastępca na Lwów i okolicę: Henryk Eber, Lwów, ul. Mickiewicza 5

Środek do tępienia włosów „Epilatoir“
do zupełnego wytępienia włosów na twarzy, rękach, ramionach itd. Zapobiega ponownemu porostowi. Wielka flaszka 20 K, mała flaszka 10 K.

Nowo ulepszony środek do barwienia włosów „FO“
wymarzony środek do **nieszkodliwego** barwienia włosów na blond, ciemno i czarno. Przez władze sanitarne badany i prawnie chroniony. Pudełko 10 K, ½ pudełka 6 K. Pudełko na próbę 2·40 K.

Dr Robert Fischer, Wiedeń, I., Salvatorgasse 11 (Passauerplatz 2).
Skład w Krakowie: Apteka M. Pronia. 3129 6 6

Zęby sztuczne
wykonuje
Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny
Jana Jaśkiewicza
Kraków, ulica Floryańska 19, II. p.

Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim, bez podniebienia. (Roboty mostowe) nie do wyjmowania na złocie i kauczuku. — Korony złote. — Porady bezpłatnie. — Ceny umiarkowane, także na raty. — Naprawy szczęk odwrotną pocztą. 4753 5 6

Tanie pierze i puch

1 klg. szarych, dartych 2 K, lepszych 2·40 K, na pół białych 2·80 K, białych 4 K, przedniej jakości, miękich jak puch 6 K, najwybredniejszych dartych, w najlepszym gatunku 7–8 K i 9·60, 1 kg. puchu szarego 6–7 K, białego 10 K, puchu z piersi 12 K. Począwszy od 5 kg. opłatnie.

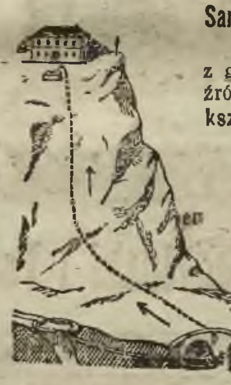
Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego zapału (nankingu) pierzyna długa 180 cm., szeroka 120 cm., oraz 2 poduszki, każda około 80 cm. długa 60 cm. szeroka, dostatecznie napełnione nowemi szaremi oczyszczonemi, do napełniania zdatnemi, trwałemi pierzami, 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, sama pierzyna 10, 12, 14, 16 K, poduszka 3, 3·50, 4·— K, pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szerokie 13, 15, 18, 20 K, poduszki 90 cm. długości 70 cm. szerokości cm. mające, 4·50, 5, 5·50 K. Pierzaty z dymki, 180 cm. długości 116 cm. szerokości 13, 15 K. — Wysyła za zaliczką, lub za nadesłaniem gotówki: **Max Berger w Deszenicach** (Deschenitz) Nr 441a (Las Czeski). Cennik materaców, kołder, obleczeń i wszelkich innych części pościeli za darmo, opłacony Nienadający się towar wymieniam lub zwracam pieniądze. 83 22 18

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc**, Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 5316 3 20

Do sprzedania

piękna willa z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, z ogrodem, składająca się z 2 mieszkań po 7 pokoi w jednem z większych i ładniejszych miast Galicyi zachodniej. Bliższych szczegółów udziela Towarzystwo Zaliczkowe w Jaśle. 4761 12 12



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę
z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład
ANT. KUNZ
c. k. dost. dworu
Hranice
Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

Filia Lwów, ul. Leona Sapiehy boczna 4.
3024 18 50

Pożyczki! Zaliczki! Kredyt!
Korzystne warunki. Małe i wielkie kwoty! Dogodna spłata przez kilka lat. Spieszne załatwienie, a także natychmiastowa pomoc. Uporządk. wszelakich długów. Pożyczki na wszelkie dochody. Zgłoszenia o ile możn. w języku niem., pod „Sekretär 2426“ przyjm. eksped. ogł. M. Dukes, Nachf., Wiedeń I/1. 4864 4 5



Latarki acetylenowe
mosiężne, pięknie niklowane, dające się nosić w rękach, powiesić lub postawić, bardzo praktyczne, cena K 5·—. Latarki acet. dla cyklistów K 3·—, 4·—, 4·50. Wysyłka za zaliczką. Katolog o latarkach i rowerach darmo! **A. Weissberg, Wiedeń, II. Unterdonaustrasse 23 B,** firma polska, założ. w roku 1900. 285 25 0

Powszechnie i z najlepszym skutkiem przeciwko wypadaniu włosów i łupieży, używanym jest:

„SZUM“

Wszędzie do nabycia! 4792 7 30

Pensyonat Obrochtówka
Z. i M. Leśniewiczówien
cały rok otwarty
Zakopane, ul. Chałubińskiego.
Ceny od 6—11 kor. 5300 4 6

Używane okna
nabyć można tanio w większej ilości. Wiadomość u Hawełki. 5490 2 6

Kolacye jarskie
doskonałe, urozmaicone i hygieniczne
4042 7 0 wydaje
Kuchnia Jarska
„PRZYRODA“
ulica św. Krzyża 7

ZENITH GRAND-PRIX PARIS 1900 **KRAKÓW**
NAJLEPSZE ZEGARKI ZENITH PRIMA MA NA SKŁADZIE I POLECA S. P. T. 3992 14 20
J. PŁONKA ZEGARMISTRZ — UL. SZEWSKA 4.

Do wynajęcia
od 1-go lipca **róg ul. Szewskiej i Jagiellońskiej** mieszkanie, złożone z 6 pokoi, kuchni, łazienki, ośw. elektr., na I p., (obecnie kancelarya adwok.). Wiadomość u właść. Jagiellońska 5, II p., 8—10 rano. Tel. 1219. 4818 7 10

Lokal
składający się z dwóch pokoi, nyży, kuchni i przedpokoju, I p., front, odpowiedni na biuro lub inny zakład przemysłowy, każdego czasu ewent. od 1-go od 1 paździer. 1912 przy ulicy Floryańskiej l. 43 do wynajęcia. Wiadomość u właść, tamże. 4875 4 6

RAKI
smaczne, soczyste, z poręczeniem, że dojdą żywe, koszyk zawierający 120 raków na zupę 5·50 K, 90 raków na porcye 6·50 K, 60 raków olbrzymich 7·50 K, 40 raków b. wielkich solo 11·— K, L. Altneu, Podwołoczyska. 4901 7 15

Fabryka korków
Zuckermann et Löbl, Praga-Poříč Nr 26.
Cennik zadarmo, opłatnie. 4879 9 10

ETABLISSEMENT THERMAL.
Francya **VICHY** Francya
3656 własność rządu francuskiego 3 6
Zakład w świecie największy i z największym komfortem urządzony.
Sezon: 1 maja do 30 września.
Pierwszorzędny teatr — kasyno.
Golf. Tennis. Wyścigi. Stacya żeglugi napowietrznej.
Osobnemi pociągami z Paryża 5 godzin trwa podróż.

ROWERY
Dzwonki elektryczne i przybory do tychże,
Przybory do rybołowstwa
Naczynia kuchenne,
Wyroby nożownicze,
Drut kolczasty, 3847 15 0
Broń i t. p.,
za gotówkę lub na raty, poleca
J. FIAŁKOWSKI
Handel towarów żelaznych i Skład nafty
Nowy Sącz.

L. M. 83239/912 5425 2 2
III.

Licytacya
na dostawę kostek brukowych dla miasta Lwowa.

Gmina miasta Lwowa ogłasza licytację na dostawę około 20 tysięcy metrów kwadratowych kostek brukowych na lata 1912 i 1913.

Oferty pisemne należy wnosić w godzinach od 11 do 12 w południe w Urzędzie budowniczym miejskim (Oddział drogowy — ratusz III piętro) do **dnia 6 lipca 1912,** do godziny 12 w południe, gdzie też można otrzymać szczegółowe warunki, wzory ofert, cenniki i bliższe wyjaśnienia.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa
dnia 14 czerwca 1212.

Józef Neumann.

ZMIANA LOKALU! Firma moja znajduje się obecnie przy **ul. Karmelickiej 9.** Wykonuję wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, według najnowszych żurnali, z własnego materyału. — jakoto: — **UBIORY MĘSKIE,** **uniformy wojskowe, urzędnicze, oraz mundurki dla pp. Studentów** po cenach przystępnych. **M. MEISLER.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.